

W. Gomułka, A. Zawadzki,
J. Cyrankiewicz
dziękują górnikom
za pracę na fundusz
budowy szkół

WARSZAWA (PAP)
I sekretarz KC PZPR —
Władysław Gomułka, prze-
wodniczący Rady Państwa —
Aleksander Zawadzki i prezes
Rady Ministrów — Józef Cy-
rankiewicz przekazali podzię-
kowania dla górników, którzy
bezinteresownie pracowali w
ub. niedzielę, a wydobyte w
tym dniu ponad 300 tys. ton
węglą przekazali na fundusz
budowy szkół dla uczczenia
Tysiąclecia.

W podziękowaniu przesła-
nym przez Władysława Gomu-
kę czytamy m. in.:

„Niech obywatelska postawa bra-
ci górniczej będzie wzorem i przy-
kładem ofiarności dla wszystkich
ludzi pracy, dla całego społeczeń-
stwa we wspólnym dziele tworze-
nia naszego dzieciniejszego wa-
runków nauki, w dziele wcielania
w życie hasła: „Polska kra-
jem ludzi światłych”.

Nowy numer czasopisma „Polska“

WARSZAWA (PAP)
W sprzedaży ukazał się pierw-
szy tegoroczny numer czasopisma
„Polska”. Numer zawiera obsze-
rny wywiad prof. Tadeusza Ko-
tarbińskiego na temat osiągnięć
nauki polskiej w 1958 r.



Przewodniczący delegacji
CSR A. NOWOTNY (z lewej)
oraz przewodniczący delegacji
PRL Władysław GOMUŁKA
w czasie obrad XXI Zjazdu
KPZR w Wielkim Pałacu
Kremlowskim w Moskwie.
CAF - Radiofoto

PZPR liczy 1.072.932 członków i kandydatów

WARSZAWA (PAP)
Według danych na dzień 31
grudnia 1958 r. Polska Zjedno-
czona Partia Robotnicza liczy
1.072.932 członków i kandyda-
tów.

Najliczniejsze są wojewódz-
kie organizacje partyjne w
woj. katowickim (120.630 człon-
ków i kandydatów), woj. po-
znańskim (102.664), woj. byd-
goskim (88.361), woj. wrocław-
skim (81.304) i Warszawa
(73.365).

W IV kwartale ub. r. przyję-
tych zostało do partii 11.878
kandydatów.

IV Plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP)
27 bm. zakończyły się w War-
szawie dwudniowe obrady IV
Plenum CRZZ. Po dyskusji
nad referatami wiceprzewo-
dniczącego CRZZ J. Kuleszy o-
raz sekretarza CRZZ — Z.
Gmitraka plenum przyjęło u-
chwałę w sprawie udziału sa-
morządów robotniczych i
związków zawodowych w rea-
lizacji zadań gospodarczych w
roku 1959.

Dyskusja w drugim dniu ob-
rad skupiała się wokół roli i
zadań samorządu robotniczego
oraz organizacji związkowych
w realizacji planów gospodar-
czych br. Poruszone również
były zadania związków zawo-
dowych w dziedzinie polityki
społecznej, spraw kulturalnych
i oświaty robotniczej.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Szkoła dzieci
ulicy
str. — 5

Rok XV Wydanie AB

Poznań, czwartek 29 stycznia 1959

Nr 24 (4662)

Pierwszy roboczy dzień XXI Zjazdu KPZR

Przemówienia powitalne Władysława Gomułki i Czou En-laia

MOSKWA (PAP)

Korespondent PAP red. B. Majteczak donosi:
W środę XXI Zjazd KPZR rozpoczął drugi dzień o-
brad o godzinie 10 rano. W loży prezydalnej i hono-
rowej zasiadli członkowie wybranych we wtorek władz
zjazdu, a także przewodniczący delegacji zagranicznych.
Przewodniczący obradom członek Prezydium KC
KPZR, sekretarz Komitetu Centralnego M. SUSŁOW o-
głosił otwarcie dyskusji nad referatem N. S. Chruszczo-
wa.

Dyskusje rozpoczęło wystą-
pienie pierwszego sekretarza
KC Komunistycznej Partii U-
krainy, N. Podgornego, który
potępił działalność antypartyj-

stycznego i o prawidłowo-
ściach przerastania socjaliz-
mu w komunizm.

Rozwojowi przemysłu lek-
kiego i spożywczego oraz ra-
dykalnemu wzrostowi produk-
cji artykułów powszechnego
spożycia poświęcone było wy-
stąpienie A. Kosygina. Kosy-
gin szczegółowo rozważał za-
gadnienie rentowności produk-
cji budowy nowych i rozbudo-
wy istniejących zakładów.

Pierwszy sekretarz KC Ko-
munistycznej Partii Białorusi
K. Mazurow podkreślił w
swym przemówieniu, że w
ciągu krótkiego z punktu wi-
dzenia historii okresu, Zwią-
zek Radziecki osiągnął ogrom-
ne sukcesy i razem z krajami
obozu socjalistycznego utwo-
rzył obecnie potężny front po-
koju, utrzymujący w ryzach
siły imperializmu.

Dokonane przez Partię Ko-
munistyczną posunięcia oparte
na zasadach leninowskiej po-
lityki narodowościowej — o-
świadczył mówca — przyczy-
niły się do umocnienia przyjaź-
ni między narodami republik
radzieckich oraz do rozwoju
tych republik. Mazurow po-
informował, że w ciągu 13
lat, które upłynęły od zakoń-
czenia drugiej wojny świato-
wej, produkcja przemysłu bia-
łoruskiego wzrosła 6-krotnie i
prawie trzy i pół raza przekro-
czyła poziom przedwojenny.

W drugim dniu obrad prze-
mawiał przewodniczący dele-

gacji Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej.

Z treścią przemówienia Wł.
Gomułki zapoznamy czyteln-
ików w dniu jutrzejszym.



Praca propagandowo-ideologiczna na warsztacie Plenum KW PZPR w Poznaniu

(Inf. wł.)

Wtorkowe obrady plenarne-
go posiedzenia Komitetu Wo-
jewódzkiego PZPR w Pozna-
niu poświęcone były omówie-
niu pracy propagandowo-poli-
tycznej w woj. poznańskim.

Referat na ten temat wygło-
sił sekretarz KW Cezary Mu-
rawski, po czym — w dysku-
sji — głos zabierali działacze
partyjni z województwa po-
znańskiego i m. Poznania. W
dyskusji wystąpili także ucze-
stniczący w Plenum członko-
wie KC Partii, postawie —
prof. Henryk Jabłoński i Jan

Izydorczyk, a także poseł dr.
Feliks Widy-Wirski.

Jak wynika z referatu oraz
przebiegu obrad poznańska
wojewódzka organizacja partyj-
na notuje duże ożywienie pra-
cy propagandowo-politycznej,
co zawiadza nie tylko znac-
nej aktywizacji szeregow par-
tyjnych, ale także stosowaniu
trafniejszych metod oddziały-
wania politycznego. Ważnym
czynnikiem, przyczyniającym
się do wzrostu autorytetu Par-
tii w masach, a zwłaszcza w
klasie robotniczej — jest po-
głębiająca się stale znajomość
opinii i nastrojów nurtujących
społeczeństwo.

Taka ocena dyktuje — jak
stwierdzono w czasie obrad —
potrzebę dalszego poszerzenia
zakresu działalności propagan-
dowo-politycznej w oparciu o
cele przyszłocenne Partii w
dziale budownictwa socjalisty-
cznego w naszym kraju. Dyk-
tuje ona także konieczność u-
sunięcia niedociągnięć w tej
działalności, wskazanych przez
dyskutantów.

Dyskusję podsumował I se-
kretarz KW pos. Wincenty Kra-
sko.

Po przyjęciu uchwały w spra-
wie pracy propagandowej i
ideologicznej, sekretarz KW
Jan Olzak poinformował Ple-
num o przebiegu kampanii
sprawozdawczo-wyborczej do
władz partyjnych na terenie
województwa w świetle przy-
gotowań do III Zjazdu Partii.

Z procesu E. Kocha

WARSZAWA (PAP)

27 bm. — w 54 dniu procesu Eri-
cha Kocha kontynuował rozpoczę-
cie przed trzema dniami wyjaśnie-
nia biegły z zakresu prawa nie-
mieckiego prof. dr K. M. Pospie-
szalski.

Biegły stwierdził m. in., iż zgo-
dnie z okólnikiem wydanym przez
Himmlera, szef gestapo w Króle-
wnu obowiązany był składać ów-
czesnemu nadprezydentowi Prus
Erichowi Kochowi dokładne rela-
cje o podejmowanych akcjach o-
raz o sytuacji politycznej wśród
ludności.

Kilka godzin trwały wyjaśnienia
prof. Pospieszalskiego, dotyczące
ustanowienia w czasie okupacji w
okregu ciechanowskim i biał-
ostockim tzw. sądów doraźnych.

(fh)

Na zdjęciu górnym: I sekre-
tarz KC KPZR — N. S. Chruszczo-
w, przemawia na otwarciu
XXI Zjazdu KPZR, 27 stycz-
nia 1959 r.

Na zdjęciu drugim: w wielkim
Pałacu Kremlowskim w czasie
obrad.

CAF — Radiofoto (2) z Moskwy

ostatnie
wiadomości

Izrael i Gwatemala
domagają się
posiedzenia Rady
Bezpieczeństwa

W poniedziałek wieczorem Izrael
zażądał zwołania nadzwyczajnego
posiedzenia Rady Bezpieczeństwa
w sprawie rozpatrzenia „nowych
aktów agresji wojsk Zjednoczonej
Republiki Arabskiej” na granicy
Izraela i Syrii. Gwatemala
w piśmie wystosowanym do prze-
wodniczącego Rady Bezpieczeń-
stwa oraz Sekretarza Generalnego
ONZ, zażądała, aby Rada Bezpie-
czeństwa rozpatrzyła sprawę nie-
bezpieczeństwa dla Gwatemali kon-
tracji wojsk meksykańskich na
granicy obu krajów.

Depesza ZSL
do XXI Zjazdu KPZR

Prezydium Naczelny Komitetu
ZSL przesłało XXI Zjazdowi KPZR
— w imieniu członków stronnictwa
i chłopów polskich — serdeczne po-
zdrawienia i życzenia owocnych
obrad.

Skarby wawelskie
w drodze do kraju

Transatlantyk „Stockholm”, na
którego pokładzie znajduje się
część skarbu wawelskich powra-
ca z Kanady do Polski, oczekiwa-
ny jest w Goeteborgu 31 stycznia.
Po kilkugodzinnym postoju
„Stockholm” odpłynie do Kopen-
hagi, gdzie skrzynie ze skarbami
polskimi będą wyładowane i umie-
szczone w zaplombowanym wago-
nie, który przez NRD dostarczony
zostanie do Polski.

Spisek oficerów Batisty
wykryto na Kubie

Rozgłoszona w Hawanie poda-
ła, że rewolucyjne siły zbrojne wykry-
ły w prowincji Pinar del Rio spi-
sek przeciwko nowemu rządowi
kubańskiemu. W skład organizacji
wchodziło oficerów armii Bati-
sty. Aresztowano 8 osób.

ze świata

PROTEST
RZĄDU FRANCUSKIEGO

Jak dowiaduje się agencja ADN,
premier Francji — Debré wezwał
do siebie ambasadora NRF w Pa-
ryżu — Blankenhorna, by w imie-
niu rządu francuskiego zaprote-
stował przeciwko koncentracji prze-
mysłu w Niemczech Zachodnich.

POLACY WŚRÓD OFIAR
KATASTROFY GÓRNICZEJ

Powódź, która w tych dniach na-
wiedziła kilka stanów amerykań-
skich pociągnęła za sobą duże ofi-
ary w ludziach. Wśród 12 górników
żywcem pogrzebanych w zalanej
wodami rzeki Susquehanna kopal-
ni węgla w Port Griffith znajduje
się 7 Polaków.

SPADEK SPOŻYCIA
WE FRANCJI

Według sprawozdania paryskiej
izby handlowej w ostatnich tygod-
niach sprzedaż mięsa w Paryżu
spadła o 10 proc. Zmniejszyła się
również sprzedaż wina, czekolady
i konserw.

W LEOPOLDVILLE CIAGŁE
NAPIĘTA ATMOSFERA

Jak donosi Agencja Belga, w
Leopoldville doszło we wtorek ra-
no do incydentów wszczętych przez
grupę młodzieży, która m. in. ob-
rzuciła kamieniami prywatne sa-
mochody.

Skrót referatu

N.S. Chruszczowa

„O wskaźnikach rozwoju
gospodarki narodowej ZSRR
na lata 1959—1965”

— zamieszczamy wewnątrz
numeru.

Apel ZNP do nauczycieli

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Zarządu Głównego
Związku Nauczycielstwa Polskie-
go podjęło uchwałę, w której
stwierdzając z radością, iż hasło
„1000 szkół na Tysiąclecie” zna-
liż tak szeroki oddźwięk w spo-
łeczeństwie, wzywa wszystkie og-
niwa związku, szkoły, zakłady na-
ukowe i wychowawcze do podej-
mowania uchwał o opodatkowa-
niu się na ten cel w granicach 0,5
proc. od wynagrodzeń brutto. U-
chwała stwierdza, że prezydium
ZC ZNP, w oparciu o wytyczne
Ogólnopolskiego Komitetu Fron-
tu Jedności Narodu i powołanego
przez Spółecznego Komitetu
Budowy Szkół, dostrzega możli-
wość podjęcia przez nauczyciel-
stwo inicjatywy budowy szkół —
pomników na Tysiąclecie we wła-
stnym zakresie na obszarze poszcze-
gólnych okręgów szkolnych.

Po sztormie — na łowiska

GDĄŃSK (PAP)

Po trwających od 18 bm. sztor-
mach kutry rybackie przebywają-
ce od dłuższego czasu w portach
na Helu, w Gdyni i we Władysła-
wowie wypłynęły 27 bm. na łow-
wiska. Do godziny 8 rano bazy o-
puściło łącznie 85 kutrów. Przy-
gotowują się do wypłynięcia na-
morze również kutry zagranicz-
ne, które w liczbie 22 znalazły
schronienie w polskich portach.

Radziecki plan 7-letni potężnym oparciem dla wszystkich sił demokratycznych

MOSKWA (PAP)

Pierwszy Sekretarz KC KPZR — NIKITA CHRUSZCZOW, wygłosił w dniu 27 I 1959 r., na XXI Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego referat, podkreślając na wstępie, że przed Zjazdem stoi zadanie przedyskutowania programu dalszego budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim, sprawy dalszego rozwoju gospodarki, kultury i dobrobytu ludzi pracy.

XXI Zjazd KPZR — powiedział Chruszczow — ze brał się po to, aby rozpatrzyć wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959 — 1965. Program ten jest wielki i pod względem rozmachu nie ma on sobie równych w historii.

Od XX Zjazdu — kontynuował mówca — minęły trzy lata. W okresie tym Związek Radziecki nadal kroczył niezłomnie leninowską drogą ku komunizmowi, jeszcze bardziej uzmocnił swą potęgę, podniósł swój autorytet na arenie międzynarodowej w walce o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

ZSRR mocarstwem przemysłowo-rolniczym

Omawiając sukcesy narodu radzieckiego, który dokonał głębokiego przeobrażenia, Chruszczow podkreśla kierowniczą rolę Partii i jej Komitetu Centralnego, na którego czele przez wiele lat stał Józef Stalin.

— Nasz, zacofany w przeszłości kraj — oświadczył mówca — stał się potężnym socjalistycznym mocarstwem przemysłowo-rolniczym. Pod względem globalnej produkcji przemysłowej, ZSRR zajmuje dziś pierwsze miejsce w Europie, a drugie w świecie.

Jednym z najważniejszych czynników, przyspieszających rozwój gospodarki narodowej, była zmiana struktury zarządzania przemysłem i budownictwem. W ciągu stosunkowo krótkiego okresu działania Rad Gospodarki Narodowej (Sownarchozów), ujawniła się poważna wyższość nowej formy zarządzania przemysłem. Zarządzanie to w stosunku do produkcji, stało się bardziej konkretne. Wzrosło tempo rozwoju produkcji przemysłowej, lepiej wykorzystywane są wewnętrzne rezerwy produkcji i bogactwa naturalne kraju, wzrosła aktywność i inicjatywa robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

N. S. Chruszczow podkreślił wielkie wysiłki partii, klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego i inteligencji radzieckiej na polu dalszego rozwoju rolnictwa ZSRR i stwierdził, że w ciągu ostatnich pięciu lat przeciętna roczna produkcja zboża zwiększyła się w porównaniu z poprzednią pięcioletką o 39 proc.

Na bazie ogólnego rozwoju gospodarki socjalistycznej, wzrostu wydajności pracy — kontynuował mówca — nieustannie podnosi się dobrobyt narodu radzieckiego. Realna wartość dochodów robotników i pracowników umysłowych zwiększyła się w 1958 r. prawie dwukrotnie w porównaniu z 1940 r., zaś realna wartość dochodu chłopów w przeliczeniu na jednego pracującego — przeszło dwukrotnie.

Rozkwit kultury wszystkich narodów i narodowości osiągnięty w Związku Radzieckim niespotykany poziom. Liczba specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem wynosi o

Świat socjalizmu — powiedział Chruszczow — jest dziś potężny, zjednoczony i niezwykły, jak nigdy dotąd. Wywiera on decydujący wpływ na cały rozwój ludzkości. Moż na stwierdzić z pełnym uzasadnieniem, iż na czele wszystkich co jest postępowe, kroczą kraje socjalizmu.

Chruszczow informuje następnie delegatów na Zjazd, że do Moskwy przybyły delegacje partii komunistycznych i robotniczych z 70 krajów. W imieniu uczestników Zjazdu i w imieniu KPZR oraz całego narodu radzieckiego, mówca serdecznie wita przywódców bratnich partii.

W gospodarce narodowej około 7,5 miliona osób, tj. 39 razy więcej niż w 1913 r. Wyższe zakłady naukowe ZSRR kształcą około 4 razy więcej studentów niż w Anglii, Francji, Niemczech Zachodnich i Włoszech razem wziętych. Wyższe zakłady naukowe w Związku Radzieckim kończy prawie trzykrotnie więcej inżynierów niż w USA.

N. S. Chruszczow poświęcił szczególną uwagę wybitnym sukcesom radzieckich naukowców, konstruktorów, inżynierów i robotników którzy dokonali wyczynu o epokowym znaczeniu wystrzeliwując z wodzeniem w kierunku Księżyca wielozadaniową rakietę kosmiczną.

Wystrzelenie pierwszych w świecie sztucznych satelitów Ziemi — powiedział Chruszczow — było wspaniałym zwycięstwem naszych naukowców, całego narodu, wybitnym świadectwem wysokiego poziomu rozwoju przemysłu i techniki Związku Radzieckiego. Cały świat uznał to zwycięstwo za początek nowej ery w historii ujarznienia przyrody przez człowieka, ery zdobywania przestrzeni kosmicznej. Pierwszym w świecie sztucznym satelitą Ziemi był sputnik radziecki, pierwszą sztuczną planetą systemu słonecznego jest planeta radziecka — oświadczył Chruszczow — przy hucznym oklaskach wszystkich delegatów.

Z roku na rok coraz bardziej umacnia się Związek Radziecki, wielonarodowe państwo ludzi pracy, dobrowolny związek narodów socjalistycznych. W ostatnich latach znacznie rozszerzono uprawnienia republik związkowych, co świadczy o dalszym rozwoju demokracji radzieckiej i umożliwia jeszcze szybszy rozwój gospodarki oraz podnoszenie poziomu kulturalnego każdej republiki.

Sytuacja wewnętrzna ZSRR i jego sytuacja na arenie międzynarodowej — powiedział N. S. Chruszczow — nigdy jeszcze nie była tak mocna jak obecnie. Związek Radziecki, niezwykły obóz socjalizmu dysponujący wszystkim co jest niezbędne dla okiełznania sił agresji — to potężna ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Główne zadania w budowie ustroju komunistycznego

Przechodząc do omówienia głównych zadań siedmioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, na lata 1959—1965 pierwszy sekretarz KC KPZR podkreślił, że naród radziecki stanął na tak wysokim poziomie, dokonał tak wspaniałych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego, że przeobrażenia te pozwalają Związkowi Radzieckiemu wkroczyć obecnie w nowy, niezwykle doniosły okres swego rozwoju, okres rozwinętego budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

N. S. Chruszczow sformułował pokrótce celowe zadania tego okresu: stworzenie materialnej i technicznej bazy komunizmu, dalsze umocnienie potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, a równocześnie zaspokojenie w coraz pełniejszym stopniu wzrastających potrzeb materialnych i duchowych narodu.

— Praktycznie rzecz biorąc — oświadczył pierwszy sekretarz KC KPZR — należy rozwiązać historyczne zadanie — doścignąć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na głowę ludności.

Zaznaczając, że zasadniczym problemem przyszłości siedmio-

latki jest sprawa maksymalnego wygrania na czasie w pokojowej rywalizacji gospodarczej socjalizmu z kapitalizmem, mówca wysunął konkretne zadania w dziedzinach gospodarczej, politycznej, ideologicznej i międzynarodowej.

W dziedzinie ekonomicznej — stwierdził Chruszczow — zadanie polega na wszechstronnym rozwijaniu sił wytwórczych, osiągnięciu takiego poziomu rozwoju produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki na bazie prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego, by umożliwić to dokonanie decydującego kroku w kierunku stworzenia bazy materialnej i technicznej komunizmu i zapewnić Związkowi Radzieckiemu zwycięstwo w pokojowej gospodarczej rywalizacji z krajami kapitalistycznymi. Zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, dalszy postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, nieustanne podnoszenie wydajności pracy społecznej powinno zapewnić znaczny wzrost stopy życiowej narodu.

W dziedzinie politycznej zadania te są następujące: dalsze umacnianie radzieckiego ustroju socjalistycznego, jednolitości i zespolenia narodu radzieckiego, rozwój demokracji radzieckiej, aktywności i inicjatywy najszerszych mas ludowych w budowaniu społeczeństwa komunistycznego, rozszerzenie funkcji organizacji społecznej w rozwiązywaniu zagadnień państwowych, podniesienie organizacyjnej i wychowawczej roli partii i państwa socjalistycznego, umocnienie w jak najszerszym miarze sojuszu robotników i chłopów, przyjaźni narodów Kraju Rad. W dziedzinie ideologicznej —

Wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu

Przechodząc do zagadnień rozwoju przemysłu i transportu Chruszczow wskazał, że, wskaźniki przewidują szybkie tempo rozwoju i wielki absolutny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego.

Przewiduje się zwiększenie globalnej produkcji przemysłowej w roku 1965 w porównaniu z rokiem 1958 — o 80 proc., w tym w grupie „A” (produkcja środków produkcji) — o 85—88 proc., a w zakresie grupy „B” (produkcja środków spożywczych) — o 62—65 proc. Zwiększenie produkcji przemysłowej w ciągu 7-letni będzie równe przysrostowi produkcji w ciągu ostatnich 20 lat.

Produkcja surowców ma osiągnąć w 1965 roku 65—70 milionów ton, stali — 86—91 milionów ton, wyrobów walcowanych — 65—70 milionów ton.

Planuje się — powiedział następnie Chruszczow — szczególnie szybki rozwój przemysłu chemicznego. Globalna produkcja przemysłu chemicznego ma zwiększyć się w ciągu 7-letni blisko 3-krotnie.

Produkcja energii elektrycznej ma zwiększyć się do końca siedmioletnia do 500—520 miliardów kilowatogodzin, a moc elektrowni — przeszło dwukrotnie.

Plan siedmioletni przewiduje przyspieszony rozwój gałęzi nowych technologii przemysłu maszynowego, a przede wszystkim przemysłu budowy maszyn ciężkich, budowy przyrządów, produkcji środków automatyki i elektroniki.

Wysoki poziom rozwoju przemysłu ciężkiego i realizacja kroków zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa — podkreślił Chruszczow — umożliwiła znaczne zwiększenie produkcji artykułów spożywczych i przemysłowych. W ciągu siedmioletnia globalna produkcja przemysłu lekkiego zwiększy się mniej więcej półtora raza, a przemysłu spożywczego — 1,7 raza.

W roku 1965 przewód ładunków kolejną zwiększy się w po-

wzmocnienie pracy ideologicznej, wychowawczej partii, podniesienie na wyższy poziom świadomości komunistycznej mas pracujących i przede wszystkim młodego pokolenia, wychowanie ich w duchu komunistycznego stosunku do pracy, patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu, pokonanie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, walka z ideologią burżuazyjną.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych — konsekwentne prowadzenie polityki zagranicznej zmierzającej do utrzymywania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów na podstawie leninowskiej zasady pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych. Należy dążyć do zaprzestania „zimnej wojny” i złagodzenia napięcia międzynarodowego. Należy intensywnie umacniać światowy system socjalistyczny i wspólnotę bratnich narodów.

Chruszczow przytoczył liczby charakteryzujące szeroki zakres dyskusji nad tezami jego referatu o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959 — 1965. W dyskusji wzięło udział w całym kraju przeszło 70 mln. osób. Uwagi, uzupełnienia i propozycje zgłoszono na zebraniach 4,672 tys. osób. Ponadto do prasy periodycznej, radia i telewizji napłynęło przeszło 650 tys. listów i artykułów zawierających propozycje i uwagi.

Chruszczow omówił niektóre z tych propozycji.

Ludzie pracy w swych wystąpieniach — oświadczył w związku z tym Chruszczow — wyrazili gotowość wykonania i przekroczenia zadań planu 7-letniego.

Plan siedmioletni stawia zadanie likwidacji ciężkiej pracy ręcznej poprzez zakończenie kompleksowej mechanizacji procesów produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie, w pracach załadunkowo-wyładunkowych i w gospodarce komunalnej.

Równocześnie z dokonaniem mechanizacji kompleksowej przewiduje się szerszą automatyzację produkcji, która powinna w sposób gruntowny ułatwić i poprawić warunki pracy i znacznie podnieść jej wydajność.

Chruszczow tak określił główne zadanie w dziedzinie rolnictwa: osiągnięcie takiego poziomu produkcji, który pozwoli na całkowite zaspokojenie potrzeb ludności na artykuły spożywcze a przede wszystkim na surowce i zaspo koj wszelkie inne potrzeby państwa w dziedzinie produkcji rolniczej.

Przewiduje się, że w latach 1959—1965 globalna produkcja rolnicza zwiększy się 1,7 raza. Przeciętny roczny przyrost produkcji wyniesie 8 procent. Można stwierdzić — wskazał Chruszczow — że w ciągu ostatnich siedmiu lat przeciętny roczny przyrost produkcji rolniczej w Stanach Zjednoczonych wynosił mniej niż 2 procent.

Główną linią w rolnictwie na najbliższe lata — podkreślił Chruszczow — będzie nadal wszechstronne zwiększenie produkcji zboża, jako podstawy całej produkcji rolnej. W ciągu siedmioletnia rolnictwu należy dostarczyć ponad milion traktorów i około 400 tysięcy kombajnów zbożowych.

Głównym zadaniem w dziedzinie hodowli w najbliższych 7 latach jest zwiększenie produkcji mięsa, mleka, wełny i jaj. Pod względem globalnej produkcji mleka i masła — powiedział pierwszy sekretarz KC KPZR — kraj nasz wysu-

Globalne inwestycje — trzy tryliony rubli

Kolejnym tematem, który poruszył Chruszczow w swym referacie, było budownictwo inwestycyjne i rozmieszczenie sił wytwórczych. Oznacza to, że w ciągu siedmiu lat w gospodarce narodowej zainwestuje się tyle, ile zainwestowano we wszystkich latach władzy radzieckiej.

Inwestycje w przemyśle wzrosną dwukrotnie w porównaniu z ubiegłą siedmioletnią. W dalszym ciągu swego referatu Nikita Chruszczow oświadczył, że szczególna uwaga w zbliżającej się siedmioletniej strategii skoncentrowana na wykorzystaniu bogactw naturalnych wschodnich rejonów ZSRR, gdzie postanowiono ulokować ponad 40 procent wszystkich inwestycji. W 1965 r. udział wschodnich rejonów w wydobyciu węgla wzrośnie do 50 procent, w produkcji stali — do 48 procent, miedzi rafinowanej — do 88 procent, aluminium — do 71 procent.

Wzrost dochodów ludzi pracy — skrócenie dnia roboczego

Dochód narodowy ZSRR, będący najbardziej syntetycznym wskaźnikiem oraz realną bazą podnoszenia dobrobytu mas pracujących w warunkach socjalizmu, wzrośnie w 1965 r. w porównaniu z rokiem 1958 o 62—65 procent, zaś w porównaniu z 1940 rokiem będzie prawie sześciokrotnie wyższy. Realna wartość dochodów robotników i pracowników umysłowych w przeliczeniu na jedną osobę pracującą wzrośnie przy końcu siedmioletnia o 40 procent, zaś realna wartość dochodów kolchoźników wzrośnie co najmniej o 40 procent.

Chruszczow stwierdził dalej, że w miarę realizacji planu siedmioletniego akumulacja przedsiębiorstw socjalistycznych będzie nieustannie wzrastać i w końcu stanie się jedynym źródłem zapewnienia rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej i dalszego podniesienia siły stopy życiowej ludności. Udział podatków napływających od ludności już obecnie jest nieznaczny i stanowi zaledwie 7,8 proc. dochodów budżetu. Wszystko to — pod-

Szerokie perspektywy wykorzystania twórczych zdolności

Chruszczow omówił następnie sprawę szkolnictwa, wskazując na konieczność ściślejszego powiązania szkoły z życiem.

Co się dotyczy kształcenia kadr naukowych, to w latach 1959 — 1965 — ciągnął mówca — wyższe zakłady naukowe ukończy 2,3 miliona specjalistów wobec 1,7 miliona kończących te zakłady w poprzednim siedmioletniu. Ogólna liczba specjalistów z wyższym wykształceniem wyniesie w 1965 r. ponad 4,5 miliona osób, tj. wzrośnie 1,5 raza w porównaniu z 1958 r.

Przechodząc do omówienia planów działalności naukowej radzieckich badaczy, Chruszczow podkreślił, że w nadchodzącym okresie naukowcy będą pracowali przede wszystkim nad opanowaniem kontrolowanych reakcji termojądrowych w celu uzyskania, praktycznie źródeł energii. Przewiduje się stosowanie na szeroką skalę energii atomowej w silnikach energetycznych i transportowych, większe wykorzystywanie w gospodarce narodowej materiałów syntetycznych, produktów rozszczepienia jądra i izotopów promieniotwórczych, rozwiązywanie problemu komple-

nał się na pierwsze miejsce w świecie. W okresie najbliższych lat nie tylko doścignemy, lecz również prześcignemy znacznie Stany Zjednoczone pod względem produkcji tych artykułów na głowę ludności.

cementu — do 42 procent, produkcji energii elektrycznej — 46 procent.

Dzięki utworzeniu nowej bazy zbożowej na wschodzie kraju można było przystąpić do radykalnej reorganizacji produkcji rolnej w wielu republikach i obwodach oraz do rozsądnego wykorzystania do godnych warunków naturalnych i gospodarczych w celu zwiększenia produkcji artykułów rolnych i hodowlanych.

Nasze plany — kontynuował Chruszczow — są dobitnym wyrazem leninowskiej polityki na drodze socjalizmu, zapewniającej szerokie możliwości wszechstronnego rozwoju gospodarki i kultury wszystkich narodów. Znajduje to nowe potwierdzenie również we wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej na lata 1959—1965, przewidujących ogromny rozwój gospodarki wszystkich republik radzieckich.

Planuje się zbudowanie w ciągu 7 lat domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 650—660 milionów metrów kwadratowych, tj. około 15 milionów mieszkań. Stanowi to więcej mieszkań niż zbudowano w miastach w ciągu wszystkich lat władzy radzieckiej. Stawia się za zadanie, by każda rodzina miała osobne mieszkanie.

Partia komunistyczna — kontynuował Chruszczow — uważała zawsze za jedno ze swych zadań programowych walkę o skrócenie dnia roboczego. Przewidziane we wskaźnikach przejście na skrócony dzień roboczy i zmniejszenie tygodnia pracy będzie u nas realizowane nie tylko bez zmniejszenia płac, lecz również w warunkach znacznego ich podniesienia. W ZSRR będzie najkrótszy w świecie dzień roboczy i najkrótszy tydzień pracy przy jednoczesnym wzroście stopy życiowej ludności.

Chruszczow stwierdził dalej, że w miarę realizacji planu siedmioletniego akumulacja przedsiębiorstw socjalistycznych będzie nieustannie wzrastać i w końcu stanie się jedynym źródłem zapewnienia rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej i dalszego podniesienia siły stopy życiowej ludności. Udział podatków napływających od ludności już obecnie jest nieznaczny i stanowi zaledwie 7,8 proc. dochodów budżetu. Wszystko to — pod-

Szerokie perspektywy wykorzystania twórczych zdolności

Chruszczow omówił następnie sprawę szkolnictwa, wskazując na konieczność ściślejszego powiązania szkoły z życiem.

Co się dotyczy kształcenia kadr naukowych, to w latach 1959 — 1965 — ciągnął mówca — wyższe zakłady naukowe ukończy 2,3 miliona specjalistów wobec 1,7 miliona kończących te zakłady w poprzednim siedmioletniu. Ogólna liczba specjalistów z wyższym wykształceniem wyniesie w 1965 r. ponad 4,5 miliona osób, tj. wzrośnie 1,5 raza w porównaniu z 1958 r.

Nowy etap współzawodnictwa z kapitalizmem

W 1958 r. produkcja przemysłu Związku Radzieckiego przewyższała znacznie produkcję przemysłową: Francji, Anglii i Niemiec Zachodnich razem wziętych. Obecnie wkraczamy w nowy etap współzawodnictwa gospodarczego z kapitalizmem. Zadanie polega na tym, aby system socjalistyczny osiągnął przewagę nad systemem kapitalistycznym.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Skrót referatu N.S. Chruszczowa na XXI Zjeździe KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

nym pod względem produkcji, aby prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem społecznej wydajności pracy, produkcji na głowę ludności oraz aby zapewnić najwyższą na świecie stopę życiową. Na tym etapie współzawodnictwa, Związek Radziecki zamierza prześcignąć pod względem gospodarczym Stany Zjednoczone.

Porównując gospodarkę Związku Radzieckiego i USA, Chruszczow wskazał, iż globalna produkcja przemysłowa w ZSRR jest mniej więcej dwa razy mniejsza od globalnej produkcji przemysłowej USA, a globalna produkcja rolnicza jest mniejsza o 20—25 proc. Jeśli chodzi o produkcję przemysłową w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to USA przewyższa Związek Radziecki ponad dwa razy, a pod względem produkcji rolniczej — mniej więcej o 40 proc.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — podkreślił następnie pierwszy sekretarz KC KPZR — że wytyczony przez plan siedmioletni przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej w wysokości 8,6 proc., nie tylko zostanie osiągnięty, lecz również przekroczony. Można przypuszczać, że produkcja przemysłowa USA w najbliższym okresie będzie wzrastać rocznie przeciętnie o 2 proc.

Absolutny przyrost szeregu najważniejszych rodzajów produkcji w ZSRR w ostatnich ośmiu latach (stal, surówka, ruda żelaza, ropa naftowa, węgiel, cement, tkaniny wełniane) — podkreślił Chruszczow — przewyższa wskaźniki amerykańskie. W ten sposób Związek Radziecki przewyższa USA, zarówno pod względem tempa wzrostu, jak i pod względem absolutnego, rocznego przyrostu produkcji. Biorąc za punkt wyjścia tempo wzrostu przemysłu ZSRR i USA, Związek Radziecki, w wyniku wykonania planu, pod względem absolutnej produkcji niektórych, najważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych prześcignie USA, a pod względem innych — przybliży się do obecnego poziomu produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych.

W 1965 r. — oświadczył Chruszczow — globalna produkcja najważniejszych artykułów rolnych oraz produkcja tych artykułów na głowę ludności przekroczy obecną poziom USA. Po wykonaniu planu siedmioletniego, będzie potrzebna zapewne pięć lat, aby doścignąć i prześcignąć USA pod względem produkcji przemysłowej na głowę ludności. Do tego czasu, a nie wcześniej, Związek Radziecki wysunie się na pierwsze miejsce w świecie, zarówno pod względem globalnej produkcji przemysłowej, jak i pod względem produkcji na głowę ludności. Będzie to epokowe zwycięstwo socjalizmu w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem na arenie międzynarodowej — podkreślił Chruszczow.

Wskazując, że wielkie tempo rozwoju jest ogólną prawidłowością socjalizmu, co potwierdził obecnie doświadczenia wszystkich krajów obozu socjalistycznego, Chruszczow przytoczył liczby i fakty, charakteryzujące rozwój produkcji przemysłowej Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier, Grecji, Albanii i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Produkcja przemysłowa w krajach socjalistycznych w 1958 r. zwiększyła się pięciokrotnie w porównaniu z 1937 r. Niektóre kraje demokracji ludowej wkroczyły w etap zakończenia budowy socjalizmu. Zbliża się czas, kiedy, podobnie, jak i Związek Radziecki, będą one budować społeczeństwo komunistyczne.

Kraje obozu socjalistycznego mają wszystkie niezbędne warunki po temu, by zdobyć pierwszeństwo w produkcji światowej. Po stronie światowego systemu socjalizmu jest przewaga w tempie rozwoju produkcji. Przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej w całym obozie socjalistycznym wynosił w ciągu ostatnich pięciu lat (1954—1958) 11 procent, podczas gdy w całym świecie kapitalistycznym wynosił mniej niż 3 procent. Duże znaczenie dla rozwoju ekonomiki obozu socjalistycz-

nowy będzie miał międzynarodowy podział pracy, zwłaszcza jego wyższe formy — specjalizacja i kooperacja. Żaden kraj z osobną nie mógłby się rozwijać w tak szybkim tempie, jak w systemie państw socjalistycznych.

Nawiązując do odgłosów z granic na opublikowane w ZSRR wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965, Chruszczow stwierdził, że plan siedmioletni znajduje się w centrum uwagi całej światowej opinii publicznej.

Przyjaciele gorąco witają program budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim. W obozie przeciwni-

Potencjał gospodarczy — tamą przeciw wojnie

Przechodząc do zagadnień sytuacji międzynarodowej, Chruszczow podkreślił, że plan siedmioletni jest nowym wyrazem leninowskiej pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Wykonanie planu odegra olbrzymią rolę w rozwiązaniu zasadniczego problemu naszej epoki — zachowania pokoju powszechnego.

N. S. Chruszczow stwierdził, że wniosek wyciągnięty przez XX Zjazd Partii, iż wojna nie jest nieunikniona, sprawdził się całkowicie. Dziś istnieje potężna siła, która są w stanie stawić czoła imperialistycznym agresorom i zadać im porażkę w wypadku, gdyby rozpoczęli wojnę światową.

Dzięki realizacji planów gospodarczych Związku Radzieckiego, wszystkich krajów socjalistycznych Europy i Azji powstaną realne możliwości usunięcia wojny jako środka rozwiązywania problemów międzynarodowych.

Kiedy ZSRR przekształci się w największe na świecie mo-

ków wskaźniki wywołały panikę i zdenerwowanie. Mamy podstawy do tego, żeby stwierdzić, iż plan siedmioletni już odniósł pierwsze zwycięstwo, zdobywając powszechne, międzynarodowe uznanie.

Na Zachodzie mówią, że rzuciliśmy „wyzwanie”. Ale jest to wyzwanie do rywalizacji w pokojowym rozwoju gospodarki, w podniesieniu stopy życiowej ludności. Chcemy współzawodnictwa nie w wyścigu zbrojeń, nie w produkcji bomb i rakiet atomowych i wodorowych, lecz w produkcji przemysłowej, produkcji mięsa, masła, mleka, odzieży, obuwia i innych artykułów masowego użytku.

carstwo przemysłowe — ciągnął N. S. Chruszczow — kiedy potężnym mocarstwem przemysłowym stanie się Chińska Republika Ludowa, a wszystkie kraje socjalistyczne razem wzięte będą wytwarzały przeszło połowę produkcji światowej, wówczas sytuacja międzynarodowa ulegnie radykalnej zmianie. Nowy układ sił będzie tak oczywisty, że nawet dla najbardziej nieprzejednanych imperialistów stanie się jasne, iż wszelkie próby rozpętania wojny przeciwko obozowi socjalistycznemu będą beznadziejne. W oparciu o potęgę obozu socjalizmu miłujące pokój narody będą mogły wówczas zmusić militarystyczne koła imperializmu do zrezygnowania z planów nowej wojny światowej. Tym samym, jeszcze przed całkowitym zwycięstwem socjalizmu na kuli ziemskiej, przy istnieniu kapitalizmu w części świata, powstanie realna możliwość wyeliminowania wojen z życia społeczeństwa.

dwa suwerenne państwa i żadnego z nich nie można usunąć bez wzniecenia pożogi wojny światowej zjednoczenie Niemiec można osiągnąć tylko w drodze rokowań między NRD i NRF. Innej drogi nie ma — podkreślił Chruszczow.

Nie oponowaliśmy i nie oponujemy — oświadczył następnie mówca — przeciwko wolnym wyborom. Ale znowu — decydować o tym powinni sami Niemcy. My pragniemy, by wszystkie sprawy zjednoczenia Niemiec były rozwiązane w drodze porozumienia między dwoma państwami niemieckimi, a nie tak, jak tego chce Adenauer, tj. przez presję ze strony obcych mocarstw, przez ich ingerencję w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego i przez wchłonięcie NRD. Dążąc do ułatwienia obu państwom niemieckim sprawy zjednoczenia Niemiec popieramy rozsądną propozycję rządu NRD w sprawie utworzenia konfederacji, jako pierwszego kroku do na-
wiązania trwałej więzi między NRD i NRF i utworzenia organów ogólnoniemieckich.

Nie oponowaliśmy i nie oponujemy — oświadczył następnie mówca — przeciwko wolnym wyborom. Ale znowu — decydować o tym powinni sami Niemcy. My pragniemy, by wszystkie sprawy zjednoczenia Niemiec były rozwiązane w drodze porozumienia między dwoma państwami niemieckimi, a nie tak, jak tego chce Adenauer, tj. przez presję ze strony obcych mocarstw, przez ich ingerencję w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego i przez wchłonięcie NRD. Dążąc do ułatwienia obu państwom niemieckim sprawy zjednoczenia Niemiec popieramy rozsądną propozycję rządu NRD w sprawie utworzenia konfederacji, jako pierwszego kroku do na-
wiązania trwałej więzi między NRD i NRF i utworzenia organów ogólnoniemieckich.

Na Dalekim Wschodzie — stworzyć strefę pokoju

Głównym źródłem napięcia na Dalekim Wschodzie — powiedział dalej Chruszczow — jest agresywna polityka USA wobec Chińskiej Republiki Ludowej i innych państw pokojowych. Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Demokratyczna Republika Wietnamu, jak również Indie, Indonezja, Burma i inne państwa znajdujące się w tej strefie bronią sprawy pokoju. Ich wspólna walka o zakaz broni atomowej i doświadczeń z tą bronią mogłaby w decydującym stopniu pomóc w zachowaniu pokoju na Oceanie Spokojnym. Inicjatywę tych krajów poparyby narody Japonii i innych krajów położonych w basenie Oceanu Spokojnego.

Można i należy — podkreślił Chruszczow — stworzyć na Dalekim Wschodzie i w całym basenie Oceanu Spokojnego strefę pokoju, a przede wszystkim — strefę bezatomową.

W swoim referacie Chruszczow podkreślił znaczenie walki narodowo-wyzwoleńczej narodów arabskich i innych narodów Azji i Afryki, które

niedawno miejsce wystąpienia przeciwko ideom komunizmu i wysunięto tam oskarżenia pod adresem komunistów, ja jako komunistę uważam za konieczne oświadczyć na Zjeździe naszej Partii Komunistycznej, że jest rzeczą niesłuszną oskarżać komunistów o to, że przyczyniają się do osłabiania lub rozpraszania wysiłków narodowych w walce przeciwko imperializmowi. Wręcz przeciwnie, nie ma ludzi bardziej niezłomnych i oddanych sprawie walki przeciwko kolonizatorom jak komuniści.

N. S. Chruszczow dodał w związku z tym:

— „Nie ukrywamy, że i w dziedzinie ideologii poglądy nasze i niektórych przywódców Zjednoczonej Republiki Arabskiej różnią się. Ale w kwestiach walki przeciwko imperializmowi, umocnienia politycznej i gospodarczej niezawisłości krajów, które wyzwoliły się z jarzma kolonializmu, w walce przeciwko niebezpieczeństwu wojny — nasze stanowisko pokrywa się ze stanowiskiem tych przywódców. Różnice w poglądach ideologicznych nie powinny przeszkadzać rozwojowi przyjaznych stosunków między naszymi krajami, nie powinny być przeszkodą we wspólnej walce z imperializmem.”

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, zaznaczył Chruszczow, umacniają więzy przyjaźni z krajami, które wyzwoliły się z ucisku kolonialnego, udzielają i będą udzielały im pomocy. Nasz kraj — o-

Największe odkrycia — dla dobra człowieka

Wszyscy teraz uznają sukcesy, jakie osiągnęła nauka i technika radziecka, która utorowała ludzkości drogę w kosmos. Osiągnięcia te są świadectwem możliwości, jakimi dysponuje Związek Radziecki, światowy system socjalistyczny. Jasne jest, że jeśli Związek Radziecki umie wysłać rakietę na setki tysięcy kilometrów w przestrzeń międzyplanetarną, to może skierować beładnie potężne rakiety do dowolnego punktu na kuli ziemskiej.

Z tych faktów jednak wysnuwamy wręcz odmienne wnioski aniżeli określone koła na Zachodzie. Historyczne sukcesy nauki i techniki radzieckiej wykorzystujemy nie do prowadzenia wojowniczej polityki, nie do narzucania dyktatu innym państwom. Wykorzystujemy je do zdwojenia naszych wysiłków w walce o pokój powszechny. Również obecnie, gdy przewaga w rozwoju techniki rakietowej jest po naszej stronie, proponujemy ponownie USA, Anglii i Francji: wprowadźmy na wieczne czasy zakaz doświadczeń z bronią atomową, wodorową i rakietową, zakaz produkcji i użycia tej broni, zniszczmy wszystkie zapasy tej śmiertelnej broni, wykorzystajmy największe odkrycia geniuszu ludzkiego wyłącznie do celów pokojowych, dla dobra człowieka. Nasz rząd gotów jest podpisać odpowiedni układ choćby jutro.

Po przypomnieniu propozycji, zgłoszonej przez rząd radziecki przed przeszło rokiem, w sprawie zwołania konferencji szefów rządów krajów Wschodu i Zachodu, Chruszczow podkreślił, że Związek Radziecki uważa za swój obowiązek wobec narodów wszystkich krajów domagać się zwołania takiej konferencji.

Chruszczow omówił następnie w szczególności stosunki między ZSRR i USA. Nie ma powodów do starcia między naszymi narodami — powiedział on. Jednakże stosunki między ZSRR i USA od długiego czasu są nienormalne. Ale w Ameryce rośnie liczba zwolenników przyjaznych, dobrośladzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dobrym potwierdzeniem tego — powiedział Chruszczow — było przyjęcie zgłoszonego przez Mikojanowa w USA. Jego podróży przemieniła się w manifestację uczuć przyjaźni narodu amerykańskiego do narodów Związku Radzieckiego.

Doniosłą rolę w złagodzeniu napięcia międzynarodowego w umocnieniu wzajemnego zaufania mogłoby odegrać sze-

świadczyl pierwszy Sekretarz KC KPZR — opiera swe stosunki z wszystkimi państwami na zasadach całkowitego równouprawnienia i współpracy, bez żadnych warunków o charakterze wojskowym czy politycznym. Plan siedmioletni — zaznaczył w związku z tym Chruszczow — otwiera nowe możliwości współpracy ekonomicznej Związku Radzieckiego z krajami słabo rozwiniętymi pod względem przemysłowym.

Jesteśmy świadkami — powiedział dalej Chruszczow — nowego etapu walki narodów o wolność i niezawisłość. Walka narodowo-wyzwoleńcza nabiera rozmachu we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych.

Najważniejsze zadanie dnia dzisiejszego — mówił dalej Chruszczow — to ruszyć z martwego punktu sprawę rozbrojenia. Szczególnie aktualna stała się konieczność zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Obecnie, gdy wszyscy uznali, iż można wykrywać eksplozje atomowe w każdym punkcie kuli ziemskiej, nie ma żadnych podstaw po temu, aby hamować rozwiązanie sprawy zakazu doświadczeń z bronią atomową.

Wychodzimy z założenia — stwierdził mówca — że stosunki między państwami o różnych ustrojach społecznych powinny opierać się na zasadzie pokojowego współistnienia. Trzeba nauczyć się rozstrzygać kwestie sporne w drodze pokojowych rokowań.

roki rozwój handlu światowego — dodał Chruszczow. Mimo wysuwanych przeszkód obroty handlowe Związku Radzieckiego z krajami kapitalistycznymi Europy i Ameryki wzrosły w 1958 roku prawie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1950. Program ekonomiczny Związku Radzieckiego

Nie ma sukcesów bez międzynarodowej solidarności klasy robotniczej

Sprawa jedności klasy robotniczej — mówił dalej Chruszczow — jest hamowana przez reakcję imperialistyczną i jej zauszników w ruchu robotniczym, takich na przykład jak antykomunistyczne nastawieni przywódcy socjaldemokracji — Guy Mollet i Spaak. Większość w szeregach partii socjaldemokratycznych stanowią zwolennicy pokoju i postępu społecznego, mimo, że drogę do tego celu wyobrażają sobie oni inaczej niż my, komuniści. Właśnie w walce przeciwko reakcji i faszyzmowi powinni by komuniści i socjaliści znaleźć wspólny język. Nadszedł czas, kiedy przedstawiciele wszystkich narodów ruchu robotniczego powinni usunąć precz kuglarzy antykomunizmu, zasiąść przy jednym stole i opracować możliwą nawzajem do przyjęcia platformę w celu podjęcia wspólnej akcji klasy robotniczej w obronie jej interesów, w obronie pokoju.

Narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie 1957 r. wykazały całkowitą jedność poglądów bratnich partii. Po naradach listopadowych — kontynuował mówca — nastąpiła konsolidacja sił wewnątrz każdej partii komunistycznej, jeszcze bardziej zespoliły się między narodowy ruch komunistyczny. Nie udało się rewizjonistom sprowadzić na manowce żadnej z bratnich partii.

Podkreślając, że międzynarodowy ruch komunistyczny potępił poglądy i politykę rewizjonistów jugosłowiańskich, Chruszczow stwierdził, że właśnie przywódcy jugosłowiańscy jako przeciwwagę deklaracji wysunęli swój rewizjonistyczny program, w którym zaatakowali marksistowsko-leninowskie pozycje międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rewizjoniści jugosłowiańscy negują konieczność międzynarodowej solidarności klasowej, odstupując z pozycji klasy robotniczej. Przywódcy jugosłowiańscy twierdzą, że stoją poza blokami, ponad obozami, mimo, że w

w ZSRR na lata 1959—1965 otwiera szerokie perspektywy rozwoju handlu zagranicznego ZSRR z wszystkimi krajami. Możemy — zaznaczył Chruszczow — zwiększyć co najmniej dwukrotnie obroty handlu zagranicznego.

N. S. Chruszczow kontynuował:

— Proponujemy krajom kapitalistycznym pokojowe współzawodnictwo, przy czym nie tylko na okres planu 7-letniego. Opracowujemy perspektywiczny plan rozwoju ZSRR, obejmujący okres 15 lat. Plan ten również opiera się na podstawowej zasadzie pokojowego rozwoju i pokojowego współzawodnictwa gospodarczego. Nasze plany są planami tworzenia pokoju. Wzywamy wszystkie narody, aby wzmocniły walkę o zachowanie i utrwalenie pokoju. Uczynimy ze swej strony wszystko co leży w naszej mocy, aby zapewnić pokój na całym świecie.

Dla międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego dla wszystkich sił demokratycznych 7-letni plan staje się potężnym oparciem moralnym w ich walce przeciwko siłom reakcji i imperializmu. Partie komunistyczne i robotnicze istnieją obecnie w 83 krajach i zespalają w swych szeregach ponad 33 miliony osób. Jest to wielkie zwycięstwo marksizmu-leninizmu, jest to wielkie osiągnięcie klasy robotniczej.

W krajach kapitalistycznych — ciągnął Chruszczow — pojawiają się złowrobnne oznaki ofensywy reakcji i faszyzmu. Dziś, kiedy istnieje potężny oboz socjalizmu, kiedy ruch robotniczy posiada wielkie doświadczenie walki z reakcją, kiedy podniósł się poziom zorganizowania klasy robotniczej, przed narodami powstaje duża możliwość zagrozenia drogi faszyzmowi. Można i należy jednoczyć przeciwko faszyzmowi najszerze warstwy ludu, wszystkie prawdziwie demokratyczne siły narodowe.

rzeczywistości wchodzą oni w skład bloku bałkańskiego, jednoczącego Jugosławię, Turcję i Grecję. Te dwa ostatnie kraje, jak wiadomo, są członkami agresywnego bloku NATO.

Najlepszym sprawdzianem słuszności polityki kierowania krajem są sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej, w rozwoju kultury i podnoszeniu dobrobytu ludności. A kto osiągnął najmniejsze rezultaty? — pyta Chruszczow. To właśnie ta partia i ten kraj, którego przywódcy wychwalają swoją tzw. drogę jugosłowiańską jako jedyne słuszną. Jeśli porównać stopę życiową narodów krajów socjalistycznych, to — jak wykazują opublikowane przez ekonomistów materiały — stopa ta w Jugosławii podnosi się znacznie wolniej. Sama praktyka jugosłowiańska, zaprzeczając teoretycznym „odkryciom” rewizjonistów jugosłowiańskich.

Partie marksistowsko-leninowskie — kontynuował Chruszczow — z niepokojem obserwują to co się dzieje w Jugosławii.

Żywimy — powiedział on — jak najprzejrzystsze uczucia do bratnich narodów Jugosławii, do komunistów jugosłowiańskich — bohaterów walki podziemnej i partyzanckiej. W szeregu spraw polityki zagranicznej mamy wspólny język. Będziemy również w przyszłości rozwijali z Jugosławią wymianę handlową na wzajemnie korzystnych zasadach. Będziemy dążyć do współpracy z Jugosławią we wszystkich problemach walki z imperializmem, o pokój, w problemach, w których nasze stanowiska będą zbieżne. Jak się będzie przedstawiała sprawa w dziedzinie partyjnej — dodał Chruszczow — będzie to całkowicie zależało od Związku Komunistów Jugosławii. Jego przywódcy sami izolowali się od międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Ruch komunistyczny — (Ciąg dalszy na str. 4)

Skrót referatu N. S. Chruszczowa na XXI Zjeździe KPZR

(Dokończenie ze str. 3)

oświadczył Chruszczow — za-
dał druzgocące ciosy rewizjo-
nizmowi. Rewizjonizm jednak
nie został jeszcze zlikwidowa-
ny. Trzeba mieć na względzie,
że imperializm będzie wszel-
kimi sposobami starał się po-
pierać i aktywizować rewizjo-
nistów.

Ideologowie imperializmu i
wtrudzący im rewizjonści
usiłując podważyć rosnący
wpływ partii komunistycz-
nych rozpowszechniają kłamli-
we twierdzenia, jakoby ruch
komunistyczny był dziełem
rąk Moskwy i jakoby partie
komunistyczne i robotnicze
zależały od Komunistycznej
Partii Związku Radzieckiego.
Niedorzecznością jest sądzić
powiedział Chruszczow —
jakoby w tym lub innym kra-
ju można było z zewnątrz or-
ganizować polityczną partię
klasy robotniczej, która czę-
stokroć liczy setki tysięcy, a
czasem miliony członków.
Nikt nie uwierzy temu na
przykład, że dwumilionowa
Włoska Partia Komunistyczna,
półmilionowa Francuska Partia
Komunistyczna, półtora-
milionowa Indonezyjska Partia
Komunistyczna, prawie
300-tysięczna Indyjska Partia
Komunistyczna, podobnie jak
inne bratnie partie „stwo-
rzone zostały przez Moskwę”,
a ich członkowie — to „agen-
ci zagraniczni”.

Mówią — stwierdził Chru-
szczow — jakoby „zależność”
partii komunistycznych i ro-
botniczych od Moskwy po-
wierdzają oświadczenia, iż
KPZR stoi na czele między-
narodowego ruchu komuni-
stycznego. Powołują się przy
tym na znaną tezę deklaracji
nagrody moskiewskiej, iż „Zwią-
zek Radziecki stoi na czele
oboju państw socjalistycz-
nych”.

N. S. Chruszczow podkreślił,
że w ruchu komunistycznym
podobnie jak i w obozie socja-
listycznym istniało i istnieje
nadal całkowite równouprawnie-
nie oraz samodzielność
wszystkich Partii Komunisty-
cznych i Robotniczych, a także
krajów socjalistycznych, KPZR
w rzeczywistości nie kieruje
żadnymi partiami a Związek
Radziecki nie kieruje in-
nymi krajami, w ruchu
komunistycznym nie ma partii
„wyższego rzędu” i „podleg-
łych” wszystkie partie komu-
nistyczne i robotnicze są rów-
ne i samodzielne, wszystkie po-
noszą odpowiedzialność za losy
ruchu komunistycznego, za
jego niepowodzenia i zwycię-
stwa. Każda Partia Komuni-
styczna i Robotnicza jest od-
powiedzialna wobec klasy ro-
botniczej, wobec mas pracują-
cych swego kraju, wobec ca-
łego międzynarodowego ruchu
robotniczego i komunistyczne-
go.

Rola Związku Radzieckiego
— kontynuował Chruszczow —

nie polega na tym, aby kiero-
wał on innymi krajami, lecz
na tym, że pierwszy utorował
ludzką drogę do socjalizmu,
że jest najpóźniejszym kra-
jem w światowym systemie ko-
munizmu. Mówiąc obrazowo
— oświadczył Chruszczow —
nasza Partia Komunistyczna
uważa się za jeden z czoło-
wych oddziałów światowego
ruchu komunistycznego, który
jako pierwszy zdobywa szczy-
ty komunizmu.

Uważamy, że konieczne jest
wszechstronne umocnienie po-
tęgi obozu socjalistycznego, da-
leż utrwalenie jednolitości mię-
dzynarodowego ruchu komu-
nistycznego w myśl zasad u-
chwalonych przez wszystkie
bratnie partie w deklaracji mo-
skiewskiej. Sukces narodowej
sprawy klasy robotniczej jest
nie do pomysłenia bez inter-
nacionalnej solidarności wszy-
stkich jej szeregów.

Poruszając pewne problemy
teorii marksistowsko-leninow-
skiej Chruszczow podkreślił, że
teraz gdy ZSRR wkroczył w no-
wy historyczny etap budow-
nictwa komunistycznego, szcze-
gólnego znaczenia nabierają
sprawy teorii marksistowsko-
leninowskiej, związane z prze-
ściem od socjalizmu do komu-
nizmu. Pierwszy sekretarz KC
KPZR omówił przede wszyst-
kim problem dwóch faz spo-
łeczeństwa komunistycznego,
prawidłowości przetrwania so-
cjalizmu w komunizmie.

Głównym praktycznym za-
daniem dla naszego kraju —
podkreślił Chruszczow — jest
stworzenie bazy materialno-
technicznej społeczeństwa ko-
munistycznego, jest nowy po-
tężny rozwój socjalistycznych
sił wytwórczych. Przy obec-
nym poziomie produkcji socja-
listycznej — powiedział on —
nie jesteśmy jeszcze w stanie
zapewnić w pełni obfitości
dóbr materialnych i kultural-
nych niezbędnych dla zaspoko-
nienia wzrastających potrzeb
ludzi, dla ich wszechstronnego
rozwoju. A bez tego nie może
być komunizmu.

Byłoby uproszczeniem sądzić
— kontynuował mówca, że je-
śli dościnimy Stany Zjedno-
czone pod względem gospodar-
czym, tym samym zakończy-
my budownictwo komunistycz-
ne. Nie jest to — powiedział
Chruszczow — ostateczną gra-
nicą naszego marszu, lecz tyl-
ko decydujący etap we wspólnym
zawodzie z kapitalizmem. Zwy-
ciwstwo we współzawodni-
ctwie gospodarczym z USA
będzie tylko zakończeniem
pierwszego etapu budow-
nictwa komunistycznego.

Osiągnięty na tym etapie
poziom rozwoju gospodarcze-
go — podkreślił on — to wca-
le nie ostatnia stacja dla nas,
lecz tylko mijanka, na której
zdołamy dościnąć najbardziej
rozwinęty kraj kapitalistycz-
ny, pozostawiać go na tej mijan-
ce, a samemu ruszyć naprzód.

ju, dzięki czemu kraje, po-
przednio słabsze pod względem
gospodarczym, szybko odrabia-
ją stracony czas, podnoszą na
wyższy poziom swą gospodar-
kę i kulturę, w oparciu o do-
świadczenia innych krajów so-
cjalistycznych, o współpracę i
pomoc wzajemną. W ten spo-
sób wyrównuje się wspólna
droga rozwoju gospodarczego
i kulturalnego wszystkich kraj-
ów socjalistycznych.

Badając perspektywy mar-
szu ludzkości do komunizmu
— kontynuował mówca — po-
winniśmy uwzględnić ogrom-
ną różnorodność warunków hi-
storycznych w różnych kra-
jach. Należy przy tym podkre-
ślić, że rzecz najważniejszą,
decydującą o rozwoju wszy-
stkich krajów na drodze do ko-
munizmu, są wspólne dla nich
prawidłowości, nie zaś ich od-
rębne przejawy. Partie mark-
sistowsko-leninowskie uznają
specyfikę rozwoju każdego
kraju. Nie oznacza to jednak,
że do socjalizmu można kro-
czyć jakąś inną drogą, biegną-
cą z dala od wspólnej drogi.
Specyfiki drogi — to uwzględ-
nianie specyfiki sytuacji i cza-
su, w jakich rozwija się ten
czy inny kraj. Tak na przykład
niektóre posunięcia w dziedzi-
nie budowy socjalizmu, stosowa-
ne w swoim czasie w ZSRR
nie mogą być mechanicznie
zastosowane w innych krajach.

Wszystkie kraje socjalistyczne
budują socjalizm, ale nie robi
się tego według szablonu.

Wiele swoistych form stosu-
je w budownictwie socjalizmu
Komunistyczna Partia Chin —
stwierdził Chruszczow. W sto-
sunkach między nami nie ma
jednak i nie może być żadnych
różnic.

Rewizjonści jugosłowiańscy
— nadmiernie w związku z tym
Chruszczow — skupili obecnie
się ognia głównie przeciwko
Chińskiej Republice Ludowej
i szerzą najróżnorodniejsze po-
głoski o istniejących, rzeko-
mo, rozbieżnościach między
KPCh i KPZR.

Miedzy nami a bratnią, Ko-
munistyczną Partią Chin panu-
je całkowita zgodność we wszy-
stkich sprawach, chociaż sto-
sowane przez nią metody bu-
downictwa socjalizmu pod wie-
loma względami odbiegają od
naszych.

Główna sprawa, to zacho-
wanie i umocnienie solidarn-
ości klasowej w walce prze-
ciwko kapitalizmowi, o wywo-
lenie klasy robotniczej, o zbu-
dowanie socjalizmu. Co do te-
go nie może być żadnych róż-
nic między komunistami, ani
też różnic w pojmowaniu tych
zagadnień. To jest główna spra-
wa, która dzieli nas od rewizjo-
nistów.

Sztandar socjalizmu jednoczy miliard ludzi

Szczególną uwagę poświęcił
Chruszczow rozwojowi Komu-
nistycznej Partii Związku Ra-
dzieckiego, wzmocnieniu jej
szeregów. Na XXI Zjazd —
stwierdził on — partia przy-
szła zjednoczona, jak ni-
gdy dotąd, i zwarta wo-
kół swojego, leninowskiego
Komitetu Centralnego, gotowa
do zwycięskiej realizacji wiel-
kich zadań budownictwa spo-
łeczeństwa komunistycznego.

Komunistyczna Partia Zwią-
zku Radzieckiego — powiedział
Chruszczow — liczy w swoich
szeregach 8.239 tys. członków
i kandydatów KPZR, to jest o
1.023 tys. więcej niż w okresie
poprzedniego Zjazdu KPZR.

Chruszczow wskazał, że rea-
lizacja generalnej linii partii
napotkała zacięty opór ze
strony antypartyjnej grupy
Malenkowa, Kaganowicza, Mo-
łotowa, Bułganina i Szepiłowa,
która, stosując najbardziej ni-
kezemne chwytaki frakcyjnej,
rozbijającej walki, usiłowała
zburzyć jedność partii, storpe-
dować realizację uchwał XX
Zjazdu, zepchnąć partię i kraj
z leninowskiej drogi. Wszyscy
widzą obecnie, jak dalece ra-
cję miała nasza partia, jej Ko-
mitet Centralny, potępiając
zdecydowanie i odrzucając
precz godną pogardy, grupę
frakcjonistów i rozbijaczy.

W referacie swoim Chruszczow
wysunął propozycję —
wskazując na konieczność
wprowadzenia do konstytucji
ZSRR pewnych zmian i uzu-
pełnień. Wszystkie ogromne
zmiany, które się dokonywały
w życiu kraju i w sytuacji mię-
dzynarodowej — powiedział
Chruszczow — powinny zna-
leżeć odzwierciedlenie i sankcję
prawną w konstytucji państwa
radzieckiego.

W toku budownictwa socja-
listycznego — naród radziecki
dokazał cudów entuzjazyzmu pra-
cy. Nie może być wątpliwości
co do tego, że plan siedmiolet-
ni wywołał nową falę entuzja-
zmu, zrodził nowe formy ogólni-
onarodowego współzawodni-
ctwa socjalistycznego o przed-
terminowe wykonanie zadań
imponującego programu bu-
downictwa komunistycznego w
naszym kraju.

Okres siedmioletni, w jaki
wkroczyliśmy — powiedział
Chruszczow — to nowy, donio-
sły, można powiedzieć, roz-
strzygający etap na drodze roz-
woju historycznego Związku
Radzieckiego. Partia Komu-
nistyczna i cały naród radziecki
żyją niezłomną pewnością że
zwycięsko przebędą ten etap.

Naród radziecki kroczy na-
przód, ściśle zespolony z nar-
dami wszystkich krajów obozu
socjalistycznego. Obecnie wo-
kół zwycięskiego sztandaru so-
cjalizmu i komunizmu zjedno-
czyło się około miliarda ludzi
krajów socjalistycznych Euro-
py i Azji, czyli ponad jedna
trzecia ludzkości. Siły socjali-

Warszawa dyskutuje a Poznań...

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Warszawiacy — nad po-
dziw rozmowni ludzie.
O byle dziurce na tramwajo-
wym bilecie potrafią dysku-
tować na całej trasie od Zoli-
borza aż po dolny Mokotów,
przy czym każdy nowo wsiada-
jący do wozu pasażer od razu
staje się rzecznikiem bądź to
konduktora, bądź współpasa-
żera, a każdy wysiadający —
jak gdyby zawodnikiem szta-
fety, dzięki któremu dyskusja
przenosi się na przystanek i
do innych tramwajów i auto-
busów, do kolejek sklepowych,
przed kina, na „Koszyki”, do
kawiarni i domów. W końcu
— z biletovej dziurki niewie-
le zostaje — pomyłka kondu-
ktora przekształca się w pro-
blem komunikacji miejskiej,
komunikacja rodzi pokrewne
skomarzenia z dziedziny spraw
bytowych, te znowu układają
się w „dzisiejsze czasy” i
„dawne czasy”; z tego tematu,
jak sztych z worka, wylazi
młodzież i wychowanie, potem
moralność i świadome macie-
rzyństwo, wreszcie fizyka, me-
tatyfika i filozofia.

Gdyby teraz ktoś śmielszy
spróbował uchwycić zerwaną
nić i zahaczyć ją z powrotem
o dziurkę na bilecie — spot-
kałoby go na pewno niecier-
pliwe: Coś pan — z pieca
spadł?

Odwiecznym — oczywiście
w skali jednego dziesięciole-
cia — problemem dyskusyjnym
mieszkańców stolicy jest ur-
banistyka i architektura mia-
sta. Temat dobry, jak każdy
inny, ale tutaj — szczególnie
aktualny: Warszawa — to prze-
cież jeden wielki, doświadcza-
ny poligon architektoniczno-
urbanistyczny, teren maso-
wych inwestycji budowlanych,
kolorowy album sztuki bu-
dowlanej z wieloma jeszcze bia-
łymi kartkami.

Taką białą kartką w warszaw-
skiej przestrzeni jest centrum
— najbliższa okolica skrzyż-
wania Alei Jerozolimskich z
Marszałkowską. Jak ją zabu-
dować, aby Warszawa była so-
bą, a jednocześnie półtorami-
lionową w najbliższych latach
metropolią 30-milionowego pa-
stwa? Centrum — to przecież
bilet wizytowy miasta, dzisiaj
ozdobiony jedynie fasadą Pa-
łacu Kultury i Nauki, wokół
którego na kilometr kwadra-
towej rozciąga się kamienna
puszka, a dalej — beziadna
płatnina domostw, kamienic,
parterowych bud, przetykana
na przemian nowoczesnymi
blokami i resztką wojennych
gruzów.

Dyskusje i konkursy zwią-
zane z zabudową centrum, a
zwłaszcza tzw. „ściany wschod-
nej” Placu Defilad, to zna-
czy ulicy Marszałkowskiej na
odcinku od Nowogrodzkiej do
Świętokrzyskiej i dalej — w
stronę Ogrodu Saskiego — sta-
nowią już pokazywalny rozdział
w historii odbudowy Warszawy.
Publicznych dyskusji na ten
temat było już chyba cztery
dzieci, konkursów — cztery.
Ostatnią wywołaną znowu bur-
liwą łańcuchową reakcją pole-
mik i sporów, Ocenie publicz-
ności udostępniono w salach
reduktowych Teatru Narodowe-
go wszystkie złożone na kon-
kurs prace. Przy okazji urzą-
dzono duże zasadnicze dysku-
sje — w gronie fachowców,
oraz ogólną, dla wszystkich.
Były też dyskusje środowisko-
we,

I — rzecz ciekawa — spora
część dyskutantów, wśród któ-
rych nie brak wybitnych ar-
chitektów, publicystów, pisarzy
działaczy społecznych — jest
zdecydowanie przeciwna budo-
wie warszawskiego „city” we-
dług projektów reprezentowa-
nych przez prace wyróżnione
w konkursie pierwszym nagro-
dami. Cieszą się, że te proje-
kty niedokonywają i niedomy-
słom. Staszewski wyraża
protest przeciw kapitulacji ju-
rorów wobec pięknej lecz trud-
nej w realizacji wizji jutra.
Przybysz kwestionuje w ogóle
ideę centrum jako najważniejsz-
ego fragmentu urbanistycz-
nego miasta, bo to grozi oderwa-
niem się tegoż centrum od
reszty.

W najgorszej sytuacji jest
teraz Stołeczna Rada Narodo-
wa — agitowana z tej i tam-
tej strony, zasypywana tysią-
cem argumentów, z których
jedne są pro, a inne contra —
będzie musiała zdobyć się na
wybór, który przesądzi o stro-
ju Marszałkowskiej.

Cokolwiek by powiedziano
o samym konkursie, o jego
pracach i opiniach — jedno
szczególnie warto jest podkre-
slenia: oto koncepcje zabudo-
wy miasta, projekty architek-
toniczno-budowlane, plany ur-
banistyczne — nie rodzą się
już jedynie w ciszy gabinetów,
za biurkami twórców i urzę-
dników. Stały się przedmiotem
bezpośredniej społecznej kon-
trolli. Szkoda tylko, że nie wszę-
dzie. O tak zasadniczych, a jed-
nocześnie masowych dysku-
sjach, o konkursach zapowiada-
jących wizje naszych miast w
przyszłości — nie słychać jakoś
w innych ośrodkach kraju. Po-
znań ma także swój trudny,
urbanistyczny problem, na któ-
ry składa się zwłaszcza zabu-
dowa śródmieścia i prawo-
brzeżnej dzielnicy. Były na ten
temat ograniczone kontrower-
sje, były próby wyjścia poza
tablice projektantów, nie za-
rysowała się jednak funkcja
społecznej kontroli, jaką stwo-
rzyć może powszechna dysku-
sja. Dyskusja tym bardziej na
czasie, że losy naszego budow-
nictwa przestały już wiązać
się z jednostajnym standar-
dem typowych konstrukcji i
rozwiązań architektonicznych,
że świat architektów i urba-
nistów otrzymał swobodę twór-
czą, swobodę poszukiwań i
prób.

Karol RZEMIENIECKI

Związek Teatrów i Chórów Ludowych w przededniu jubileuszu

W bieżącym roku obchodzi 50-
lecie swojego istnienia Związek
Teatrów i Chórów Ludowych, któ-
ry po Październiku przystąpił na-
nowo do szerzenia kultury w naj-
odleglejszych zakątkach naszej
Ojczyzny. W chwili obecnej Zwią-
zek posiada wiele chlubnych tra-
dycji i grupę oddanych członków,
a także poparcie Związku Naucz-
cielstwa Polskiego oraz Związku
Kółek i Organizacji Rolniczych —
nie posiada natomiast żadnej bazy
materialnej, gdyż utracił ją w 1948
roku.

Ostatnio Związek, drogą rozpi-
sanego konkursu, wzbogacił swój
repertuar o sto kilkadziesiąt sztuk
teatralnych, organizuje kursy dla
dyrygentów chórów i kapel ludo-
wych, jak również dla reżyserów
teatrów amatorskich, wydaje też
pięknie opracowany miesięcznik
pt. „Teatr Ludowy”. Oddziałem
poznajskim kieruje p. Alfred Pa-
bel, zasłużony, długoletni działacz
związku.

Jak się dowiadujemy, w pierw-
szą niedzielę każdego miesiąca o

Notatki gospodarcze

O W roku 1960 Zakłady Me-
talowe w Skarżysku Kamien-
nej rozpoczyna seryjną produk-
cję ręcznych maszyn do kze-
nia typu „Facit”.

O Uwaga! Okazja do upły-
nienia remanentów sanek. Ob-
fite opady śniegu spowodowały,
że sklepy sportowe stolicy
wyrzuciły wszystko co mia-
ły. W ciągu kilku dni ca 7 ty-
sięcy sztuk. Magazyny puste.
MHD telegraficznie zamawia i
ściąka sanki samochodami z
prowinacji: z Inowrocławia, Ka-
liska. Popyt jest jednak wciąż
większy od podaży.

O Wkrótce ukażą się na ry-
nku „angielskie” swetry i „ba-
skijskie” berety, produkowane
w Legnicy. Swetry będą gład-
kie, ale w żywych kolorach.
Kamizelki nieco podobne do
francuskich — guzik lub zam-
ki. Berety na tafelowej podszew-
ce, wykańcane skórą.

O Jeszcze w bm. ukaże się
pierwszy po wojnie, katalog po-
wczesnych mebli. Będzie on
zawierał: fotografie i szczegó-
łowe opisy techniczne 68 rodza-
jów mebli z drewna, wikliny,
plastiku i metalu.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła powstanie w Zielonej Górze

Dzięki staraniom Izby Rzemie-
śniczej i Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego, u-
ruchomiony zostanie w Zielonej
Górze Zakład Doskonalenia Rze-
miosła.

Od nowego roku szkolnego, tj.
od września br., zakład ten be-
dzie prowadzić warsztaty szkole-
niowe — produkcyjne, kursy in-
ternatowe, kursy zaoczne dla wsi
i kursy wieczorowe. Kwalifikacje
zawodowe będą zdobywać tam
uczniowie pracujący w rzemiośle,
spółdzielczości, pracy i przemysłu
terenowym. Przewiduje się, że za-
kład objąłby szkoleniem około 3
tys. osób.

Pomoc w zorganizowaniu Zakła-
du Doskonalenia Rzemiosła w Zie-
lonej Górze zadeklarowały wszy-
stkie rzemieślnicze i spółdzielcze
placówki z całego kraju. Ma to
być ich wkład w realizację hasła:
— „1.000 szkół na Tysiąclecie”.

(ZAP)

Szkoła dzieci ulicy

Jest taka szkoła w Poznaniu. Nie ma większego znaczenia jej nazwa, numer, czy adres, ważny jest natomiast sam fakt jej istnienia, powody, dla których ją utworzono, warunki i bilans jej działalności.

Powstała w 1955 r. i mieściła się początkowo w barakach przy ul. Rutkowskiego. Z dala od centrum miasta, w peryferyjnych ciemnościach kryła się ta szkoła o żenującej specyficzności: szkoła dla poznających popularnie zwanych chuliganów, usuwanych z innych, normalnych „podstawówek” nie unikających światła dziennego...

W barakach nauczyciele prowadzili lekcje w klasach nie zamykających drzwi na korytarz, aby nie zostać sam na sam z wychowankami, nie opuszczali szkoły inaczej, jak tylko grupami, nierzadko — z asystą milicji. Tak było dawniej.

Dzisiaj ta sama szkoła znajduje się w środku miasta, lekcje odbywają się „przy drzwiach zamkniętych”, a nauczyciele nie potrzebują milicyjnej opieki. Ale specyficzność szkoły nie uległa zmianie. Uczęszcza do niej 150 młodych, mniej lub więcej wypaczonych istnień ludzkich, których — jako elementu uciążliwego — aż nazbyt chętnie pozbyły się inne szkoły.

Szkoła podstawowa, o której mowa, posiada klasy od IV do VII. Obowiązuje w niej normalny program nauczania, bo przeznaczona jest w zasadzie dla dzieci opóźnionych w nauce, nie zaś upośledzonych umysłowo. Ze, wbrew założeniom, posiada około 25 proc. dzieci niedorozwiniętych, gdyż zabrakło dla nich miejsc w obywatelskich szkołach specjalnych — to tylko dodatkowa trudność dla nauczycieli, dla których najbardziej skomplikowane problemy wychowawcze stanowią chęć powstania i przeważnie — aż nadto gorzki.

Tych 25 proc. dzieci czuje się w szkole szczególnie źle, gdyż nie mogą one sprostać wymaganiom przewyższającym ich możliwości. Toteż obciążają konto szkoły poważną ilością ocen niedostatecznych, zaciemniających ogólny obraz bezspornych osiągnięć w zakresie wyników nauczania.

Reszta uczniów, to dzieci, które w innych szkołach z różnych przyczyn po 2, a nawet 3 lata nie przechodziły z klasy do klasy. Są to dzieci zaniebane przez rodziców, pochodzące z biednych, bo najczęściej piłackich środowisk, z rozbitych małżeństw i zdemoralizowanego otoczenia. Dzieci, dla których domem rodzinnym zawsze była ulica. Także i dzisiaj, poza szkołą, ulica stanowi dla nich bezkonkurencyjny magnes, stale nęcający mnóstwem zakazanych uroków.

Klasa IV jest koedukacyjna, starsze są osobne dla dziewcząt i chłopców. Dziewczyny zresztą przypisują sobie więcej kłopotów niż chłopcy, aczkolwiek są pilniejsze i na pozór łatwiejsze do prowadzenia, bo mniej kłopotliwe. Jednak chłopcy mają jakieś zainteresowania: piłka, sport, motoryzacja — pasjonujące wszystkich chłopców, niezależnie od rodzaju szkoły, której są uczniami. U dziewczynek natomiast najgorszy jest brak wszelkich zainteresowań, poza erotyką i jej pochodnymi.

Do klasy IV chodzą dzieci w wieku lat 12—14, do klasy VII — nawet 17-letnie, czyli właściwie już nie dzieci. W każdej klasie jest nie więcej niż 25 uczniów, co sprawia, że nauczyciele mają możliwość dokładnego śledzenia postępów każdego z nich, sprawdzania odrabianych lekcji i poprawiania błędów. I to jest niewątpliwie sukces, że dzieci uczą się tu dużo lepiej niż w szkołach poprzednich, gdzie naznaczone piętnem leniwości, tepaków czy też chuliganów — nie miały żadnych szans ani chęci do równania lepszym od siebie. Popisywały się więc mocną pięścią i wybrkami, zepsuciem i cynizmem. Były czyniły się „odznaczyciel”, zaimponować... W tej szkole, mając w dziedzinie postępów równy start — dzieci zdobyły, a ja wiara we własne siły, a realna możliwość utrzymania dobrego stopnia, skłaniają je z czasem nawet do współzawodnictwa.

Takie są najważniejsze pozytywne strony szkoły, działającej na zasadzie nieustającego eksperymentu i bezustannych poszukiwań skutecznych metod wychowawczych. Metod, które poznaliśmy Makareńkom, pozwalających wygrać dzień z dziećmi toczoną z wychowankami walkę o nich samych, o ich moralność, bo tak właśnie trzeba to określić. I właśnie w tej „walce o duszę” dochodzimy do kilku problemów, które zmuszają do zastanowienia się, czy takie szkoły (mamy ich w Polsce pięć) zdają swój społeczny egzamin.

Sprawa bardzo zasadnicza: w jakich i uczęszczających do omawianej wyżej szkoły dzieci, są w jakiś sposób wypaczone, tak czy inaczej zdemoralizowane. Wszystkie są w mniejszym lub większym stopniu niewychowane, ordynarne, pozbawione elementarnych na wyków kulturalnych. Z kogo więc ma być brać dobry przykład? Wiadomo, verba movent. — exempla trahunt... A gdzie są ci inni lepsi rówieśnicy, których przykład działałby

legą musi się strzec kolegi i nikogo to nie dziwi?

Czy w takiej sytuacji cała praca wychowawcza szkoły nie staje się pracą szczytową i tylko taką? Pytałem o to kierownika i nauczycieli, pedagogów doświadczonych i ofiarnych, niezmordowanych w krwawym zaisie trudzie karczowania tej młodocianej dżungli ludzkiej. Okazuje się, że w obecnych warunkach szkoły, oni sami nawiedzani są przez różne wątpliwości. Właśnie w obecnych warunkach, które są więcej niż złe i zawiązują im ręce. Dlaczego? Z tej prostej przyczyny, że szkoła nie rozporządza żadnymi środkami, które pomogłyby jej odciągnąć wychowanków od zgnębnego wpływu ulicy. Nie posiada żadnych pracowni oprócz skromniutkiego wyposażonego (bez mikroskopu!) gabinetu biologicznego, nie ma nawet sali gimnastycznej, a jakby się tu przydała do prowadzenia ćwiczeń i to szczególnie forsownych, nie posiada świetlicy, radiofonizacji, telewizora — nie mówiąc już o dożywianiu, które dla tych właśnie dzieci stanowiłoby niezwykle pożyteczną i potrzebną formę pomocy, więcej — jeden z czynników mocniejszego związania ich ze szkołą, która dosłownie powinna zastąpić im dom.

Lecz tych wszystkich akcesoriów szkole brak. Jest w pewnym sensie specjalna, ale nie wyposażona jej w żadne specjalne przywileje ani środki, które mieć musi, aby wypełniać swoje zadanie. Niezbędne także wydaje się eliminowanie ze szkoły najbardziej zdemoralizowanych jednostek i umieszczanie ich w zakładach zamkniętych, aby móc poradzić sobie z resztą rokującą jakąś nadzieję poprawy. Przyszedłoby się także szkole inne, bardziej społeczne zainteresowanie Milicji Obywatelskiej, a nie tylko ściśle urzędowe w postaci zawiadania, i mandatów. Jakies wykłady, po gadanki prowadzone przez oficerów MO? Żeby mundur nie opierał swojego autorytetu tylko na niewzruszonych zasadach paragrafu lecz i na żarliwości społecznego działania. Albo harcerstwo. Gdzie szukać dla niego piękniejszego zadania niż praca wśród tej właśnie młodzieży? Jednak do tej szkoły harcerze dotąd nie zawitali.

A szkoda.

Tę szkołę dla dzieci ulicy zorganizowano po to, aby uchronić od ich wpływu młodzież innych szkół, aby zło się nie rozprzestrzeniło. Założenie z pewnością słuszne. Ale, aby uniknąć większego zła — nie należy skazywać i patrzeć obojętnie na trwający rozkład moralny dzieci uczęszczających do szkoły, o której mowa. Bo te dzieci najmniej przebiegawili, że są takie a nie inne.

Halina SAWICKA

Spotkanie w Prezydium RN m. Poznania

W dniu wczorajszym odbyło się z inicjatywy Przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania, Fr. Frąckowiaka, spotkanie kierowników instytucji kulturalnych naszego miasta. Miało ono na celu bliższe zapoznanie się z nowym kierownikiem Wydziału Kultury, mgr Sitkowską, a także wspólne zastanowienie się nad praktycznymi sposobami wszechstronnego upowszechniania kultury wśród społeczeństwa poznańskiego.

Po zagajeniu spotkania przez przewodniczącego Frąckowiaka i słowie wstępnym wygłoszonym przez mgr Sitkowską, w bardzo ożywionej dyskusji, w której poruszono szeroki wachlarz zagadnień kulturalnych, wzięli udział m. in.: dyrektor Filharmonii Poznańskiej — Katielwicz, przewodniczący Komisji Kultury przy Prezydium — Paluchowski, prezes Związku Literatów — Naganowski, dyrektor Poznańskich Teatrów Dramatycznych — Byrski, prezes Związku Plastyków — Matuszewski, sekretarz propagandy KM PZPR — Anholzer, kierownik artystyczny Operetki Poznańskiej — Rencz, dyrektor Muzeum Archeologicznego — dr Kostrzewski, dyrektor „Estrady” — Wolniewicz, dyrektor Teatru „Marcinek” — Hubicki,

Zawsze będą nam bliscy

Leży przede mną dokument nieco osobliwy: z wyglądu — pismo urzędowe, z treści — list. Dobry, serdeczny list, aczkolwiek w stylu oficjalnym. — Zadresowano go do ob. Marty Krynickiej, od niedawna za mieszkającej w Domu Starców w Wieleniu.

„Doceniając wkład Obywatela w budowę Polskiej Ludowej w dziedzinie oświaty — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego wyraża jej uznanie za dotychczasową, sumienną i wydatną pracę i równocześnie życzy Obywatelce powodzenia w jej osobistym życiu. Jednocześnie kuratorium przyznaje Obywatelce nagrodę pieniężną w wysokości 900.— zł.”

Takich listów powędrowało na teren Poznania i województwa aż 57. Otrzymał je nauczyciel, który na początku roku szkolnego 1958/1959, po raz pierwszy od lat kilkunastu nie wrócił po wakacjach do swoich szkół i dzieci. Wiek i zły stan zdrowia sorwały, że zmuszeni byli przejść na emeryturę.

Wyobrażam sobie, że przebiegała na emeryturze musi być dla nauczyciela szczególnie bolesna, bo spędzając całe prawie życie wśród dzieci i młodzieży — nigdy chyba nie starzeje się duchowo. Cóż jednak z tego, że „duch młody, kiedy ciało młode”? Zmusza ono do tego, że trzeba w końcu rozstać się nawet z cudzą młodzieżą... I tak co roku wykruśza się stara kadra nauczycielska...

Nauczyciele-weterani ocenili ładną inicjatywę Kuratorium. „Za te miłą i drogoocenną niespodziankę, za wyrazy uznania, życzenia i nagrodę pieniężną, składam na ręce Pana Kuratora gorące podziękowania” — pisze emerytowany kierownik Szkoły w Wodźnicznej, pow. Kępno.

„Poczuwam się do obowiązku złożenia moim władzom szkolnym najserdeczniejszych podziękowań za pamięć i uznanie dla mojej pracy w szkole przez 32 lata. Z dumą nadmieniam, że uchwała Rady Państwa, została odznaczona piątym krzyżem zasługi — pisze b. nauczyciel — ob. Michał Kno Bloch.

„Była to dla mnie radość ogromna, tym większa, że zupełnie niespodziewana. Serdecznie dziękuję”. List podpisała emerytowana nauczycielka — ob. Stanisława Kaźmierczak.

„Dowód uznania dla mojej, 36-letniej pracy w szkole, które mi wierzyć w to, że nie jestem zapomniana i ta świadomość będzie dla mnie pociechą w życiu na emeryturze” — czytamy w liście b. nauczycielki — ob. Anieli Kasprzak.

Sędziwi nauczyciele... Nie można o nich myśleć bez wdzięczności i wzruszenia. Oni wychowywali i kształcili nas i często nasze dzieci. I w każdym z nas tkwi cząstka myśli, wiedzy i uczuć jakiegoś „starego” nauczyciela. Dlatego zawsze będą nam bliscy.

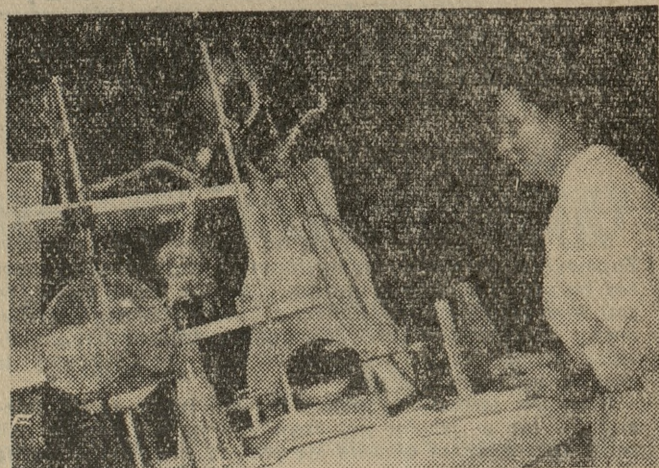
(H. S.)

„O pracy partyjnej w okresie przedzjazdowym”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja pt. „O pracy partyjnej w okresie przedzjazdowym”, będąca zbiorem materiałów z krajowej narady aktywów partyjnych, która odbyła się dnia 22 grudnia ub. roku w Komitecie Centralnym PZPR. Publikacja zawiera: przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — Romana Zambrowskiego pt. „O głównych kierunkach pracy partyjnej w okresie przedzjazdowym”, fragmenty wystąpień w dyskusji oraz podsumowanie I Sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułka.

(PAP)

W rolniczych zakładach naukowych



„...rolnicze zakłady naukowo-dosлідzalne winny stać się ogniskami praktycznej propagandy osiągnięć wiedzy i techniki rolniczej...”. Z wytycznych polityki partii na wsi.

Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa prowadzi różnorodne badania rolnicze. Podstawowym zadaniem tego Instytutu jest poznanie warunków rozwoju roślin rolniczych oraz wpływu tych warunków na ich plony.

Centralnym ośrodkiem naukowym Instytutu są Puławy, stąd już od XVIII w. jako ośrodek kultury rolnej i ogrodniczej w Polsce.

Na zdjęciu: W Zakładzie Fizjologii Roślin w Puławach, Technik-chemik Jadwiga Zinkiewicz oznacza zawartość azotu w koniczynie.

CAF — fot. Uchymiak

Zjazd opiekunów szkolnych kół przyjaźni ze ZSRR

W Poznaniu, w Nowym Ratuszu obradowało ostatnio ponad 100 opiekunów szkolnych kół przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Konferencję zwołał Zarząd Wojewódzki TPPR w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego dla zorientowania się w stanie pracy tych kół na terenie województwa i omówienia najlepszych sposobów nawiązania i utrzymywania kontaktów poznańskich młodzieży szkolnej z młodzieżą radziecką.

W konferencji wzięli udział również przedstawiciele harcerstwa i Związku Młodzieży Wiejskiej. Re-

ferat o zadaniach kół młodzieżowych wygłosił prof. Polny z Zarządu Głównego TPPR w Warszawie. W dyskusji zwrócono uwagę, że materiały, dotyczące Związku Radzieckiego, nie są przystosowane do poziomu szkół podstawowych, a nawet średnich, co utrudnia zaznajomienie młodzieży z naszym wielkim sąsiadem. Mówiono następnie o potrzebie urządzania wycieczek do ZSRR, celem nawiązania bezpośrednich kontaktów z tamtejszą młodzieżą szkolną.

Analizując dotychczasowe prace kół stwierdzono, że w niektórych szkołach rozwija się ona pomyślnie. Np. w Szkole Podstawowej nr 6 i Liceum im. Potockiej przy ul. Przemysłowej, Liceum Ogólnokształcącym nr 3 w Kaliszu i Szk. Podstawowej w Ostreszowie. W innych szkołach, w których kół nie przejawia żywotności, obecni na zjeździe opiekunowie zobowiązali się saktywizować pracę.

(fh)

20 oskarżonych Proces o nadużycia sięgające miliona zł

Głośna sprawa Norberta Widoka, który wraz z 19-toma współoskarżonymi spowodował — jak wykazało śledztwo — nadużycia sięgające miliona złotych, wreszcie znajduje swój epilog. 28 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się bowiem proces wspomnianych dwudziestu.

Akt oskarżenia stwierdza, że Widok — kierownik Punktu Skupu Owoców i Warzyw w Sremie od dłuższego czasu żył ponad stan. Posiadał auto, dwa motocykle, domek, telewizor, co w zestawieniu z pensją i liczną rodziną, było co najmniej zastanawiające. Powołując na świadków, że p. Norbert dokonuje lewych transakcji handlowych. Śledztwo wykazało, że tak jest istotnie. Ustalono, że Widok dokonał dziesięciu poważnych przestępstw. I tak w 1957 roku w porozumieniu z osk. E. Tauchertem, wiceprezesa GS — Srem, kupił w tej placówce 15 ton grochu III gatunku (3,50 zł za 1 kg) jako towar I gatunku (cena — 6,90 zł). Z uzyskanej w ten sposób przez Taucherta łącznej kwoty 33 100 zł (różnica cen zakupu i sprzedaży) Widok zagarnął dla siebie 31 100 zł. Dalsze transakcje przynosiły mu kolejno: 2810 zł, 26 645 zł, 33 600 zł, 4200 zł, 40 597 zł, 36 200 zł, 75 000 zł, 15 000 zł i 58 500 zł.

Norbertowi Widokowi, który stając w ubiegłym roku przed Sądem, symulował chorobę psychiczną, towarzyszył między innymi b. prezes GS Buk — S. Filipiak, b. prezes GS Granowo — A. Adamski, b. dyr. handlowy PSOIW Garwolin — T. Mąka, b. kierownik Winiarńi PZPT w Poznaniu — C. Nifecki i b. dyrektor Pozn. Zakł. Spożywczych Przemysłu Tereńowego — C. Mlynkiewicz. Wśród dwudziestu oskarżonych znajduje się kilku ekskupeów zbożowych. Jeden z nich — L. Nowicki z Poznania zeznawał wczoraj jako pierwszy. Przyznał się, że pośredniczył w sprzedaży między osk. J. Koza a Widokiem. Chodziło o zbyt wagonów grochu, moszczy i wyśtoków buraczanych. Widok zatrząsał sobie, że od każdego kilograma grochu musi otrzymać prowizję w wysokości 1,40 zł. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że sztab „handlowców” urzędował w jednej z większych restauracji Poznania. Schodzili się tam — powiedział oskarżony — kupcy zbożowi i dawni ziemianie pogwarzyć sobie i wypić sznapsika.

Proces trwa. (ak)

Jak czytają „Kaktusa”:



Zakochani

Gospodynie domowe

Analfabcy

Cierpiący na bezsenność.

Rys. Janusz Morek

O tygodniku „Kaktus” z okazji wydania 100-go numeru — przeczytajcie w jutrzejszym „Głosie”

„Garbate Kujawy“ w perspektywie

Skąd taki tytuł? — zapyta ze zdziwieniem czytelnik. Zapewniam, że nie ja wymyśliłem to pojęcie. Nie znam też imienia i nazwiska autora. Chociaż fama niesie, że jest nim proboszcz mogileński z końca ubiegłego wieku, znany dowcipniś — ks. Wawrzyniak, twórca wielkopolskiej spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w okresie zaboru pruskiego.

Pewności jednak nie ma. Wiadomo tylko, że od dziesiątków lat w języku potocznym, niby pół żartem, pół serio, tym mianem określa się powiat mogileński. Swoją drogą pewne uzasadnienie „przezwiska” istnieje w rzeczywistości. Powiat ten, graniczący z gnieźnieńskim, posiada bowiem dość dobre gleby, takie trochę kujawskie czarnoziemy, lecz o układzie wybitnie pofalowanym, pogarbnionym — jak mówią chłopci.

Do stolicy owych „garbatych Kujaw” wybrałem się w tych dniach, aby po ośmiu latach odświeżyć stare znajomości. Z racji obowiązków reporterskich odwiedziłem kilka instytucji. Gdziekolwiek złożyłem bilet wizytowy, przyjmowano mnie z miłą dla oka i ucha przybysza serdecznością. Bo niby Poznań, hm, jakby to powiedzieć? Mogilnianie gnębił dziś choroba zwana nostalgia. Właśnie za przynależno-



Scenka z jarmarku w Mogilnie. Na jedną lichą krowinę jest kilku kupców. Cena — 4 tysiące zł. Świadczy to najwymowniej o dążeniu rolników do rozbudowywania hodowli.

Fot. (2) K. Przychodźki

GŁOS CZYTELNIKÓW JESZCZE JEDEN PRZEROST?

Pragnę dorzucić kilka słów krytycznych w sprawie przepisów meldunkowych dla studiującej młodzieży.

Nie wymaga uzasadnienia fakt, że młodzież zamieszkała poza miastami uniwersyteckimi zmuszona jest mieszkać okresowo w tych miastach w czasie studiów z tym, że statym miejscem zamieszkania pozostaje miejscowość, z której przybyła. Sądzić by można, że w tym względzie nie ma prostszej sprawy jak tymczasowe wy-meldowanie się z danej miejscowości i zameldowanie w mieście uniwersyteckim na pobyt czasowy.

Rejony meldunkowe dokonują zameldowania studentów tylko na okres 2 mies., a w tym czasie o zezwolenie na pobyt czasowy należy się starać w Prezydium Rady Narodowej na podstawie specjalnej ankiety, zaświadczenia Dziekanatu, zaświadczenia Komitetu Blokowego. Dopiero po uzyskaniu zezwolenia z Prez. RN (za opłatą 30 zł) można dokonać zameldowania na okres czasowy w rejonach meldunkowych.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie cel tych wszystkich niezbytowych formalności i ściągania z młodzieży 30-to złotych opłat za czynności, które bezpośrednio mogą zaliczyć za opłatą 1 zł, rejony meldunkowe. Czy nie można by uniknąć dotychczasowych zbędnych formalności i opłat? W. H.

Sprawdziłszy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. — Wszystkie się zgadza. Urzędnik — udzielający nam informacji, że nie wiedział, jaki jest właściwy cel tak skomplikowanej procedury meldunkowej. Istnieje odpowiedź zarządzenie i konie. Ale zarządzenia tworzą ludzie i na ogół tworzą po to, aby nasze życie upraszczać, a nie komplikować.

Ponieważ jednak ludzie są omylni, korekta zarządzeń musi być praktyka.



Na granicy „garbatych Kujaw” tuż za Trzemesznem obserwujemy wspaniały wschód słońca.

nackiego. Problem istotnie wart przemyslenia i podjęcia stanowczej decyzji. Jej potrzebie dyktuje praktyka. Rolnicy mogileńscy mają bowiem sukcesy w produkcji roślinnej, natomiast w hodowli bardzo mizerne. Na przykład cztery zboża wydają średnio po 17,5 q z hektara, ale bydła na 100 ha przy pada 33,4 sztuki, trzody chlewnej 68 sztuk, poniżej średniej krajowej. Jasne chyba, że 3500 gospodarstw bez budynków wpływa ujemnie na kształtowanie wskaźnika pogłowia zwierząt. Stan ten z uwagi na brak nawozu organicznego hamuje do pewnego stopnia wzrost wydajności ziemi.

Na ten moment zwrócił także uwagę przewodniczący PKPG — p. G. HABERLIŃSKI, rozstrzygając przede mną wizję przyszłości powiatu. Zakłada się w planie pięcioletnim wzrost produkcji zbóż do 19 q z ha, bydła do 40 sztuk, trzody chlewnej do 80 sztuk na 100 ha, ale warunkuje się osiągnięcie tych wskaźników rozwojem przemysłu materiałów budowlanych, mechanizacji i elektryfikacji wsi.

Z rozwojem rolnictwa wiąże się logicznie aktywizacja miasteczek. Plany przewidują dla Trzemesznej: rozbudowę istniejącej krochmalni o nowe działy produkcji, między innymi syropiarnię, na co już jest dokumentacja techniczna oraz budowę wytwórni glukozy dla potrzeb przemysłu farmaceutycznego. Nie można jednak dojdź do porozumienia z Centralnym Zarządem Przemysłu Ziemniaczanego, który zamierza wytwórnię glukozy zlokalizować przy krochmalni w Stawie (powiat Września). W Stawie jest ograniczone zaplecze surowcowe i brak rezerwy siły roboczej. Pracowników trzeba by ściągać z odległych nieraz miejscowości. W Trzemesznie natomiast rezerwa siły roboczej jest na miejscu (70 proc. pracujących mieszkańców dojeżdża w uciążliwych warunkach do pracy w Poznaniu, Gnieźnie Inowrocławiu, Janikowie itd.) i zaplecze surowcowe w promieniu 50 km. W pięciu sąsiednich powiatach nie ma bowiem podobnego zakładu przetwórczego.

Dalej dla Trzemesznej przewiduje się rozbudowę zakładów przemysłu drzewnego, co łącznie z rozbudowaną krochmalnią i budownictwem mie-

szkaniowym stworzy pewne warunki pracy dla 250—300 osób. Bo sytuacja mieszkaniowa w tym miasteczku jest taka, że obok remontów kapitałnych trzeba w najbliższych latach wybudować koniecznie 1125 nowych izb mieszkalnych.

Podobna sytuacja jest w Strzelnie. Dla zlagodzenia ciasnoty mieszkaniowej projektuje się wybudowanie w okresie pięcioletki 1350 nowych izb. I to ze względu na przystość naturalny ludności, projektowaną budowę fabryki konserw mięsnych, fabryki płyt wiórowych, nowych zakładów remontowo-montażowych POM, zakładów tapicerskich oraz słodowni i browaru. Stworzy się dzięki temu pracę dla ludzi, ale jednocześnie należy im zapewnić odpowiednie mieszkanie.

To by było z grubsza wszystko. Pozostaje Mogilno, stolica powiatu, na rozbudowę której przeznaczają się najwięcej środków, bo i potrzeby są znacznie większe. Przyszłość tego miasteczka maluje się w dość jasnych barwach. Ale to już osobny temat.

K. JAŻWIECKI

Młodzież Opola barwnym pochodem przez ulice miasta powitała 14 rocznicę wyzwolenia.

CAF-fot. Okoński



ANTONI MARCZYŃSKI

Magdalenka

Pierwszy wybiegł z jadalni świeży milioner, Jakub Curr. Tuż za nim podążała jego żona, Patricia, ciągnąc za rękę pokojówkę Judytę i zasypując ją chaotycznymi pytaniami po drodze. Za nimi spieszyli Tallula i Edward, których już koło drzwi prześcignęła młoda Arlenka. I wnet zaczęły pod ich stopami dudnić ozdobne, lecz tylko drewniane schody w hallu, wiedząc na pierwsze piętro wiejskiego pałacu, gdzie znajdowały się sypialnie gospodarzy i sypialnie gości, każda oczywiście z własną łazienką.

— Czyż ja, nie będąc spokojem i z nikim z domowników, powinienem wziąć udział w ich obecnym na wskroś rodzinnym biegu na przejażdżkę? — spytał Rafał piękną Kubankę, która już podnosiła się z krzesła tak, jak gdyby również chciała przyłączyć się do tych, co stąd wybiegli przed chwilą.

— Nie, nie potrzebuje pan. Z tej samej przyczyny ja też mogę zostać na razie w jadalni, — odparła, siadając z powrotem i zaraz spróbowała na Rafale swoich kokietyrnych słów, min i spojrzeń. — A może pan woli towarzystwo męskie? Może pan nie lubi być sam na sam z kobietą podobno nie najbrzydszą w Ameryce?

— Ja nie lubię, jaaa? — oburzył się kobieciarz największy pod słońcem według własnej oceny. Ze wszystkich pokus tego świata prosił wymienić coś, co mogłoby być dla niego rozkoszniejsze, niż sam na sam z nimfą tak ponętą jak pani!

— Jajka sadzone na szynce, albo na wędzonce, —

Gdy się nie ma co się lubi, to...

„lewych“ warsztatów przybywa!

Statystyka mówi, że np. w powiecie rawickim przypada średnio 1 warsztat rzemieślniczy na ok. 140 mieszkańców. W porównaniu z innymi powiatami, np.: tureckim, trzelskim, kaliskim czy jarocińskim — powiat rawicki jest uprzywilejowany. W tamtych przypadkach bowiem średnio 1 warsztat na 240—300 mieszkańców.

Wszystkie wskaźniki przeciętne — czy jak kto woli — średnie, mają to do siebie, że nie odzwierciedlają wiernie rzeczywistości.

Srednie wskaźniki nie mówią np. o takim zjawisku, jak koncentracja rzemiosła w pewnych gromadach i całkowity brak warsztatów rzemieślniczych w innych, nie mówią o rodzaju warsztatów i ich przydatności dla miejscowej ludności, o ich zdolności produkcyjnej w świadczeniu usług itp.

Obywatelowi ze Smolna czy Wykawli wcale nie pomaga świadomość faktu, że jest jednym ze 140 mieszkańców, mającym (wg statystyki) do swej dyspozycji 1 warsztat. Jemu więcej mówi odległość od placówki, z której usług korzysta najczęściej. Jeśli takiej placówki w pobliżu (i tu znowu pojęcie względne, zależne od środków komunikacji, jakości dróg itp.), nie ma, miejscowa społeczność szuka kogoś z tzw. „smykalką” u siebie. I z reguły znajduje.

Znam np. młodziana, który z wojska przywiózł maszynkę do strzyżenia włosów. Ze wsi, w której mieszka, do najbliższego fryzjera jest 12 km. Pierwszym klientem był brat, drugim — kolega brata, dziś, nasz młodzian strzyże całą wieś. Naturalnie, zasadniczym źródłem jego utrzymania jest 10-morgowe gospodarstwo. W ten sposób potrzeba zrodziła stelmachów, kowali, rymarzy, szewców itp. Jest wśród nich wielu zwykłych fuszerów, ale są i rzeczywiste utalentowani rzemieślnicy. Po stosunkowo krótkim przeszkoleniu stali się niewątpliwie mistrzami w swej specjalności. Lecz nikt o to nie dba, a oni zaspokajają potrzeby ludzi miejscowych raczej po cichu, w ukryciu, bojąc się urzędu skarbowego. Usługobiorcy też milczą. Bo i cóż to dla nich za interes, że im fryzjera lub szewca „bez papierów” urząd „pryskrzyni”? Będą musieli jeździć te 12 km, wyczekiwać i przepłacać! Milczą więc, a jeśli ktoś kogoś sypnie, to chyba przez zemstę lub zawiść.

Bez wywieśniania sztydów i oficjalnej rejestracji, co roku przybywa więc naszemu województwu kilkaset nowych „warsztatów” rzemieślniczych. Śmiem twierdzić, że jest ich już kilka, a kto wie, czy

nie kilkanaście tysięcy. I widocznie konspiracyjnie rzemieślnicy szybciej doskonali swe kwalifikacje i narzędzia, skoro coraz większy krzyk podnosi ostatnio rzemiosło oficjalne, żaląc się na konkurencję.

Leży przede mną właśnie lista jednego z rzemieślników powiatu rawickiego. Autor żali się, że „jest wiele rzemieślników, niby to rolników, którzy pracują nielegalnie, nie płacą podatku, a nam psują poważnie robotę na wsi, bo robią taniej”. Podaje przykłady jednej miejscowości o 200 zabudowaniach, w której nie ma żadnego legalnego warsztatu rzemieślniczego, lecz są nielegalne. Wymienia dwóch szewców „fuszerów”, dwie betoniarne, krawców, stolarzy „kompletami maszyn, którzy żadnego podatku nie płacą”.

Tak więc, problem zaczyna nabierać. Nie dlatego, że rzemiosło konspiracyjne konkuruje z legalnym. Tym się nie należy wcale martwić. Konkurencja powoduje, że klient jest lepiej, szybciej i taniej obsługiwany. A usługi są wciąż jeszcze drogie i świadczone często, jakby z laski. Problem leży — moim zdaniem — gdzie indziej; w przekonaniu ludzi parających się ubocznie rzemiosłem, że jak się ujawnią — dalsza działalność stanie się dla nich nieopłacalna. Poważna część chłopów — rzemieślników czy chłopów-robotników — rzemieślników, świadcy bowiem usług dorywczych, wieźni. W dzień pracują na roli lub w fabryce. Za dodatkowy wysiłek należy im się dodatkowe wynagrodzenie. Ujawniając się, będą traktowani, jak „normalni” rzemieślnicy ze wszystkimi plynącymi stąd konsekwencjami w opłatach i świadczeniach, nie mówiąc już o zalewie innych papierkowych formalności. I aczkolwiek wielu z nich chętnie by się pozbawiło piętna nielegalności, to jednak obawa, „czy opłaci się skórka za wyprawkę”, ich od tego powstrzymuje.

Niemniej jednak, jest wiele wypadków świadomego ukrywania warsztatów, szczególnie w miastach i większych osiedlach. Dominuje tu tzw. cichy przemysł. Opowiadano mi np. o facieci, który za jednym uderzeniem młota szlancy z monety groszowej robił złotówkę, tj. medalik. Zanim go nakryto, „dorobił się” ładnej fortuny. A nakryto go dlatego, że szlancia była zbyt głośna i zakłócała sen sąsiadom. W tych i innych wypadkach państwo powinno wkraczać z całą surowością prawa. Czy zawsze wkracza? Nie! I to rozzuchwala. Lewych warsztatów przybywa. Wolaniem legalnego rzemiosła o pomoc w ukróceniu tego zjawiska trzeba wyjść naprzeciw.

Jak z tego wynika, problem jest bardzo złożony. Zakładam bowiem, że pewnego dnia władze zrobią „nalot” na nielegalne rzemiosło. — Czy tzw. zapadłe wsie zyskają na tym? Śmiem w to wątpić! Nawet najgłośniejsi pomstujący na konkurencję — rzemieślnicy tam swego warsztatu nie założą. Nie opłaci mu się. A więc znowu 12 km do fryzjera?...

Tak czy inaczej, trzeba znaleźć sposób, aby wszyscy byli zadowoleni: — chłop-rzemieślnik, chłop-usługobiorca i państwo.

Piotr CHOJNACKI

— 8 —
rzekł doń z prawej strony lokaj Jonasz z szatańskim uśmiechem zwycięskiego kusiciela. — To mogę podać w mig, ale jeśli pan woli omelet z nadziewką, albo jakieś mięso, to potrawa ta nieco dłużej. Zatem, sir, co przygotować panu na główne danie śniadania?

— Och, ja nie grymaszę w sprawach gastronomicznych... tak jak w erotycznych, — dorzucił w lewo ku Rosicie i znów odwrócił się w prawo — By tutejszej kucharki nie urazić, pościwię się i zjem trochę każdego z jej wyrobów. A zanim ona przygotuje pierwszy, ja zajmę się z litości tą tutaj porzuconą i stygnącą jajecznicą.

— Pan, zdaje się, ma podobnie wspaniały apetyt jak nasz zaginiony brzdąc, — zauważyła z wyrozumiałym uśmiechem Rosita, gdy Jonasz wyszedł do kuchni.

— Z rana? Bynajmniej. Prawdziwy apetyt nawiedza mnie dopiero od południa wzwz. Teraz tylko dzióbne coś niecoś, by naprawić choć cząstkę krzywdy, jaką co dzień wyrządza wążemu ciału całonocny post, — twierdził Rafał, z zapalem „dziobiąc” jajecznice i chleb z masłem. — Ale, ale, pani wymówiła słowa „zaginiony brzdąc” tak ironicznie, jak gdyby pani nie wierzyła w jego zaginięcie, czy zniknięcie.

— W znikaniu, zjawy i lewitacje nie wierzę. Ani w zaginięcie, bo tego chłopaka to nie szpilka, żeby mógł zaginać. Natomiast za możliwe uważam... podstępne uprowadzenie Dżimma, — odparła Kubanka i dodała ciszej, choć prócz ich dwojga nie było nikogo w jadalni obecnie. — Mówiąc poufnie, wcale by mnie to nie zdziwiło, gdyby ten smarkacz znajdował się teraz w samolocie mknącym do Kanady.

— Dlaczego aż do Kanady?

— Gdyż tam osiedlili się ongi europejscy rodzice Patricji. Tam urodził się całe jej rodzeństwo i ona i jej wielbiciel, Aubert Redan, lotnik!

(cdn.)

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników robót budowlanych, sanitarnych i mechanicznych z praktyką przyjmują Zakłady Przemysłu Wapienniczego Bielawy — w budowie, stacja kol. i poczta Piechcin, pow. Szubin, woj. Bydgoszcz. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji celem omówienia warunków. K439

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupcy zatrudni kucharza na stanowisko szefa kuchni do restauracji. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Zarządu. K480

Państwowe Teatry Dramatyczne w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10 zatrudnią zaraz kwalifikowanego szewca. K536

Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43, poszukują kandydatów na stanowisko kierownika Działu Konstrukcyjno-Technologicznego. Od kandydatów wymagane jest: wyższe wykształcenie techniczne o specjalności samochodowej, minimum 5 lat praktyki w specjalności samochodowej na stanowisku technicznym. Zgłoszenia z odpisem świadectw kierować do Działu Zatrudnienia. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K535

Wojewódzka Hurtownia Tekstylina, Poznań, Plac Wolności 3 ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Punktu Hurtowej Sprzedaży w Poznaniu. Minimum kwalifikacji średnie wykształcenie zawodowe oraz 3-letnia praktyka w handlu w danej specjalizacji. Podania z odpisami świadectw składać w Komórkę Kadr do 31 stycznia. K497

Inżynierów z uprawnieniami budowl. lub długoletnią praktyką na stanowiska inspektorów nadzoru robót budowlanych, kalkulatorów robót budowlanych, prawników, ekonomistów, starszych księgowych, kierownika sekcji gospodarczej i archiwiste, woźnych i gońców, zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Poznań-Miasto, Poznań, Plac Młodej Gwardii 6, pokój 76. K500

Inżynierów konstruktorów budowlanych na doświadczeniach poszukuje: Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, Poznań, Plac Wolności nr 17. K594

Technologów żywienia, ekonomistów, kierowników stołów, szefów kuchni, kucharzy, bufetowe, sprzątaczkę zatrudnia zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy”, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 (barak 2). Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K537

Gminna Spółdzielnia w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 31a, pow. Poznań, przyjmie natychmiast: magazyniera magazynu rozdzielczego, magazyniera magazynu towarów masowych, kierownika ciastkarni, kierownika sklepu spożywczego w Kołomyżach, instruktorkę gotowania, instruktorkę kroju i szycia. Zgłoszenia prosimy kierować pod w.w. adresem. K543

Inżyniera-elektryka, z praktyką w wykonawstwie, na stanowisko inspektora nadzoru na budowie w Poznaniu zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe. Warunki pracy do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń dla K556.

Referent zaopatrzenia branży metalowej z praktyką potrzebny zaraz. Poznańskie Zakłady Armatur, Poznań, ul. Koronarska 10; tel. 23-07 i 31-60. K558

Praca	Nauka
Ogrodnik specjalista: przy cina, opryskiwacz, przeszczepianie drzewa, krzewy owocowe, zywoploty, zakładanie ogrodów, sady oraz dekoracje ogrodów, przed willami. Marian Furmanek, Poznań, ul. Małeckie 28 m. 29. 5422g	Kursy kroju i szycia, modelowania, kapelusznictwa, spawaczy, kierownik pojazdów mechanicznych wszystkich kategorii, języków obcych, organizator TKWP. Zapisy i informacje: Poznań, Lampego 7, od 9-19, sobota od 9-16. K503
Oborowego z obsługą do 30 krow na gospodarstwo pod Szamotułami przyjm. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5688g.	Kupno Rury grzejnikowe do c.o. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6146g.
Pomoc domowa dochodząca przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 54 m. 6. 6254g	Zakupimy głowice do samochodu Bedford 3 t. i regler do samochodu Ford-Canada 3 t. Zgłoszenia: Miecinarska Spółdzielnia w Ryczewie Wlkp., tel. 1. 2519p
Panianka inteligentna z średnim wykształceniem szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6192g.	Sprzedaż Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i dobrze sprzedaje firma Brzożowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 3658g
Fachowiec potrzebny do wytworów obcasów z drzewa i spódów do drewniaków. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6156g.	Skóry i kolnierze z lisów bardzo tanio sprzedam. Poznań, Trójdłana 33 (Sołacz). 4019g
Przyjmie zaraz starszą kobietę dziewczynę do prac kuchennych i gospodarki domowej. Warunki dobre, utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia: Restauracja Helena Pinecka, Łagów, pow. Świebodzin, tel. Łagów 24. 6135g	Samochód „Pobieda” w dobrym stanie, radio sprzedam lub zamienię na nowszy typ „Moskwicz”. Chodowski, Walecz, Kilińskie go 9. 2517p

†
Dnia 26 stycznia 1959 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.
Oton Rekowski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godzinie 12 na cmentarzu solackim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Al. Wielkopolska 30. 6521g

†
Dnia 26 stycznia 1959 r. zmarła w Bogu, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, nasza ukochana mateczka przeżywszy lat 58, sp.
Konstancja Jędraszczak
z domu Turbańska.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 31 bm., o godz. 8 w kościele przy Ryńku Wileckim.
W smutku pogrążona
MAŻ Z CÓRKAMI

POMET
ZAKŁADY METALURGICZNE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAŃ, ULICA KRAŃCOWA NR 15 ROK ZAŁOŻENIA 1909
OFERUJĄ:
WYKONANIE WYSOKIEJ JAKOŚCI MODELIDREWNIANYCH ORAZ
ODLEWÓW ŻELIWNÝCH z materiału żeliwo 18-22-26 o wadze jedn. od 0,4 kg do 12.000—kg.
GWARANTUJEMY TERMINOWE WYKONANIE PRZYJĘTYCH ZAMÓWIEŃ.
ZAMÓWIENIA PROSIMY SKŁADAC:
W DZIALE ZBYTU ZAKŁ. METALURGICZNYCH POZNAŃ, ulica Krańcowa nr 15, pokój 103 — telefon 81-41, wewn. 200. K430

P. U. R. „REKLAMA”, POZNAŃ ulica Chudoby nr 24
ZAMIEŃ
LOKAL HANDLOWY o pow. 113 m² PIWNICA o pow. 60 m² na
LOKAL HANDLOWY
o powierzchni większej.
Informacje telefoniczne na nr 85-43. K506

PAŃSTW. PRZEDS. IMPREZ ESTRADOWYCH W POZNANIU, Plac Wolności nr 17 ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
SAMOCHODU OSOB. M-KI HUBER, typ. Snipe z częściami zapasowymi, który odbędzie się dnia 14 lutego 1959 roku, o godzinie 10 w Poznaniu, Plac Wolności 17.
Cena wywoławcza wynosi zł 45.000.
Samochód można oglądać w miejscu przetargu na trzy dni przed jego terminem po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Technicznym, Plac Wolności 17, I piętro.
Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na 1 dzień przed terminem przetargu. K559

2 opony nowe 525 X 16 sprzedam lub zamienię na 600 X 16, Socha, Oborniki, Powstańców Wlkp. 41, tel. 42. 6651g
Wiórki do mleka sprzedam. Poznań, ul. Magazyńska 11 (przy Dworcu Autobusowym). 5627g
Nowa maszynę dziewiar-ską 5/80 „Ideal” 2-płytową stołową sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 45 m. 11, tel. 39-32. 5854g
Opony dwie nowe z detkami 525 X 16 sprzedam. Poznań, Grobla 1 b m. 1. 6090g
Sprzedam aparat słuchowy — baterijny. Leszno, Zwirki i Wilegury 23 m. 5. 2518p
Sprzedam wózek głęboki (czeski) aparat fotograficzny „Zorka” maszynę do szycia walizkową, elektryczną. Zgłoszenia: Krylowicz, Poznań, Dąbrowskiego 27a, I ptr. 6190g
Psa boxa, 7-miesięcznego sprzedam. Poznań, Wrocławska 16 m. 7. 6184g
Sprzedam motocykl MZ 250 rok 1958, Poznań, Dąbrowskiego 31 (warsztat samochodowy). 6177g
Sprzedam motocykl WFM nowy i używany. Poznań, ul. Raszyńska 24 m. 4 (za Cmentarzem Górczyńskim). 6172g
Wózek towarowy 2-kołowy na gumach sprzedam. Poznań, Kąkic 3, podwórko (Rynek Łazarski). 6168g
Sprzedam maszynę mierniczą szeroko-miarną nie miecką. Mosina, ul. Budzińska 15. 6185g
Sprzedam samochód bagażowy marki „Citroen”. Poznań, Za Bramką 12 b m. 3. 6164g
Pięć żelazny szamotowy, maszynkę na gaz, 102 ko białe żelazne z mactem sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 6142g.

Lokale
Pokoju poszukuje na 3 miesiące. Opłata dobra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6110g.
Zamienie mieszkanie 1/4 pokoju z kuchnią samodzielną, woda, światło, gaz oraz pomieszczenie na łazienkę, piwnicę, duże skrytki bardzo ładne przy ul. 27 Grudnia, II ptr. na 2 pokoje z kuchnią samodzielną chętnie z ogrodem. Dzielnica obojetna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6117g.

†
Dnia 27 stycznia 1959 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, moja najdroższa żona, nasza ukochana mateczka, siostra, babunia i prababunia, przeżywszy lat 82, sp.
Bronisława Matelska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pogrzeżeni w żalobie
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Szkolna 13. 6654g

†
Dnia 26 stycznia 1959 r. zmarł, nasz długoletni aktywny współpracownik i serdeczny kolega
dr Zbigniew Jarochoński
członek Woj. Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych woj. poznańskiego, zasłużony działacz na niwie ogrodnictwa działkowego, 50-letni jubilat w pracy ogrodów działkowych.
W Zmarłym straciłszy wzorowego pracownika i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 9,30 z kościoła parafialnego w Kaźmierzu, pow. Szamotuły.
WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRACOWNICZYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH.

Agencja Handlowa Przedsiębiorstwo Państwowe w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 4, telefon 68-65
oferuje do sprzedaży
APARATY „JEZ”
do oszczędnościowego obciążania tarcz szlifierskich. Udzielamy przysługujący rabat hurtowy i detaliczny. K510

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenów. w Poznaniu, ulica Bałtycka nr 10
SPRZEDA
używane OGUMIENIE
nadające się na trakcję konną. K539

Lekarskie
Przewlekłe schorzenia wątroby i dróg żółciowych oraz przewodu pokarmowego leczy homeopatycznie lekarz Wolski, Poznań, Wrocławska 5, od godz. 14,30—17. 2188p

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZ. W KRZYKOSACH z siedzibą w Sulęcinku, powiat Środa
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie:
INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ w zabudowaniach Punktu Skupu Żyweca i Punktu Skupu Drobiu oraz wybudowanie ca 50 m linii napowietrznej.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty uprasza się składać w terminie do dnia 10 lutego br. w biurze G. S. Krzykosy z siedzibą w Sulęcinku, gdzie można też otrzymać bliższe informacje.
Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K602

ZAKUPIMY
2 platformy konne ogumione
o nośności 3—4 tony oraz wydierzałowy stajnię na 4 konie w Poznaniu.
Wiadomość: Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Produkcyjne Materiałów Budowlanych, w Poznaniu, ulica Sieroca 7, telefon 44-49. 6383g

OGŁOSZENIA DROBNE
Motocykl WFM sprzedam. Poznań, ul. Tokarska 7 m. 2 przy ul. Wspólnej. 6103g
Pianino sprzedam. Poznań, Marchewskiego 54 m. 8, II ptr. 6107g
Maszynę do wyrobu siatek parkanowej oraz wóz autko sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 68, Informacje: sklep warszawa. 6114g
Student spieszenie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6120g.
Wspólnego pokoju poszukuje rencista. Zapłać z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6126g.
2 panienki pracujące, inteligentne spieszenie poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6139g.
Poszukuje młode małżeństwo pilnie pokoju z kuchnią ewent. sam pokój za zwrotem kosztów remontu w Luboniu lub Zabikowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6147g.
Zamienie komfortowe, słoneczne willowe (Grunwald) 3 1/2-pokojowe mieszkanie samodzielną z telefonem na równorzędne 2 1/2 lub 3-pokojowe (mały mezz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6151g.
Dentystka (poza domem cały dzień) poszukuje przy kulturalnej rodzinie pokoju możliwe pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6159g.
Młode, kulturalne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6161g.
Samotny pan poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6175g.

†
Za duszę, sp. z Brzeskich
Józefy Pagowskiej
zmarłej tragicznie 26 stycznia 1958 r. zostającej odprawiona msza św. żałobna, w sobotę, 31 bm., o godzinie 9,30 w kościele Farnym w Poznaniu.
O tym zawiadamia
RODZINA
6716

Wszystkim obecnym na mszy św. żałobnej w pierwszą, bolesną rocznicę śmierci mojego nieodżałowanego męża, sp.
Wacława Majerowicza
za złożone kwiaty i modlitwę składam
„Bóg zapłać!”
Gniezno, styczeń 1959 r. ZONA 6538g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W POZNANIU
ULICA RATAJCZAKA NR 46
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie:
REMONTU Z UZUPEŁNIENIEM MATERIAŁU DŹWIGU OSOBOWO - TOWAROWEGO
o nośności ca 300 kg, w budynku biurowym przy ulicy Ratajczaka 46.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Oferty należy składać do 9 lutego 1959 r. w Dziale Administracyjnym, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ulica Ratajczaka 46, II piętro, pokój 17, który udzieli bliższych informacji o przetargu.
Oferty należy składać łącznie z kosztorysem.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 lutego 1959 roku, o godzinie 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta.
K605

ZARZĄD APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO W POZNANIU, ulica Masztalarska nr 8a
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie:
APARATU PODAJĄCEGO DO DOZOWANIA LEKÓW.
Oferty z podaniem kosztu i terminu wykonania składają mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne do dnia 10 lutego br. w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg”.
Dokumentacja techniczna na przedmiotowy aparat znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Remontowym ZAWP. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 421, IV piętro, w godz. od 8—12.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lutego 1959 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub nieprzyjęcie ofert bez podania powodu. K581

CHODZIESKIE ZAKŁADY PORCELANY W CHODZIEŻY, ulica Fabryczna nr 2 ogłaszają
na dzień 18 lutego 1959 roku, godzina 11
PRZETARG
na wykonanie:
INSTALACJI ZEWNĘTRZ. KANALIZACYJNEJ około 150 mb oraz instalacji drenazowej około 320 mb z materiałów powierzchniowych.
Oferentami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Oferty należy składać w Dyrekcji Zakładu do dnia 7 lutego 1959 r. w załakowanych kopertach.
Dokumentacja techniczna oraz szczegółowe dane do wglądu w Dziale Inwestycji Zakładu — telefon 26 lub 56 — wewn. 13.
Chodzieskie Zakłady Porcelany zastrzegają sobie wolny wybór oferenta oraz prawo nieskorzystania z żadnej oferty. K675

Nieruchomości
Kamienice komfortowe, domy handlowe, willodomki 1-rodzinne, parcele, gospodarstwa rolne oraz sadownictwa od 0,5 do 3 z zabudowaniami na wszelkie hodowle poleca poszukuje Hinc, Poznań, Piekary 19. 4241g
Parcele pod willę, domki 1-rodzinne na Jeżycach, Wola, Ostroga, Sołacz, Szeląg, Starejka, Krzyżowiki już od 12.000 zł poleca Hinc, Poznań, Piekary 19. 4242g
Sprzedam dom w Lesznie z możliwością urządzenia mieszkania i warsztatu. Leon Wawrzyniak, Leszno, Rynek 7. Pośrednicy wykluczeni. 1739p
Kupię domek 1-rodzinny w Poznaniu przy tramwaju. Posiadam do zamiany mieszkanie samodzielne w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5854g.
Duży wybór domków jednorodzinnych, will, kamienic, gospodarstw rolnych, parcel w Poznaniu i okolicy poleca poszukuje, udzielając bezpłatnie w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30 m. 3, od godz. 9—16. 6052g
Willi 4-pokojowa, druga 3-pokojowa wolna oraz kilka parcel sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 6058g
Nieruchomości obiekt handlowy - mieszkalny Gniezno, śródmieście bez obciążenia sprzedam. Holka, Gniezno, Libelta 1. 2384p
4 ha ziemi w miejscowości Buk sprzedam. Cioński, Buk. 2367p
Dom 2-piętrowy (Sołacz) sprzedam. Musiał, Poznań, Głogowska 29 m. 6. 6170g

Dnia 26. I. 1959 r. na Junikowie oddaliśmy ostatnią przysługę, sp. dyl. nauce, szkod. sp.
Łucji Mościckiej
(z Bełkowskiej)
wybitnej, niezapomnianej polonistki, która przez 44 lata z całym oddaniem pracowała dla młodzieży.
Cześć Jej pamięci!
Współpracownicy i Wychowankowie
TECHNIKUM W ROKIETNICZY
K600
Dnia 26. I. 1959 r. zmarł, nasz długoletni aktywny współpracownik i serdeczny kolega
dr Zbigniew Jarochoński
członek Woj. Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych woj. poznańskiego, zasłużony działacz na niwie ogrodnictwa działkowego, 50-letni jubilat w pracy ogrodów działkowych.
W Zmarłym straciłszy wzorowego pracownika i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 9,30 z kościoła parafialnego w Kaźmierzu, pow. Szamotuły.
WOJEWÓDZKI ZARZĄD PRACOWNICZYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH.

Różne
Eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, balowe, nakrycia do chrztu, ubrania męskie i fraki poleca: Wypocznalnia, Poznań, Długa 9 m. 1. 3698g
Dla pań farbowanie ubiwa skózanego na kolor srebrny i inny oraz naprawy ubiwa na kaucuku. Poznań, Kolejowa 46. 4184g
Suknie ślubne balowe nylonowe, welony nylonowe, nakrycia do chrztu, ubrania poleca Wypocznalnia, Poznań, Hlibnera 13 (Łazary). 4282g
Anteay telewizyjne — wydajne — specjalność daleki odbiór, instaluje szybko i fachowo „Elektronika”, inż. Fr. Cierniuch, Poznań, ul. Strzeszyńska 51b, tel. 845-72. 5306g
Wypocznalnia eleganckich koronkowych nylonowych sukien: ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 5368g
Płaszcz i peleryny przeciwdeszczowe naprawia „Nyloplast”, Poznań, Garbary 50 — sklep. 6057g
Oddam w dzierżawę plac na ustawienie garaży w okolicy Rynku Jezyckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6087g.
Prace tokarskie - ślusarskie przyjmie. Wykonanie terminowe. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6113g.
Matrymonialne
Panna, lat 36, przystojna, domatorka, posiadająca mieszkanie, zapozna uczciwego pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6087g.
Panna, lat 26, 170 cm wzrostu, kulturalna, materialnie niezależna, o dobrym charakterze, pozna odpowiedniego pana do lat 35, w celu wyłączenia matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6054g.
Zguby
Pozostawiono w tramwaju toczkę z butami wraz z liżwami. Zwrot wynagrodzić. Poznań, tel. 29-62. 6166g
Znaleziono pleszcz. Wiadomość: Poznań, tel. 10-51. 6174g
Zgubiono kartę do korzystania z Ubezpieczalni Społecznej (rencisty). Józef Rybak, Dopiewo. 6163g
Zgubiono legitymację nr 748 wystawioną przez Inspektorat Oświaty w Szamotułach na nazwisko Leokadia Klupech, Rzecin, pow. Szamotuły. 6169g

„Koziołki“

W dodatkowym losowaniu 89 Po-
znańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”,
27 bm., nagrody po 1.000,— zł
padły w następujących punktach
odbioru na numery banderoli:

1 — 113269	2 — 164114	4 — 131422
12 — 84241	18 — 167066	21 — 183862
25 — 14229	38 — 89196	56 — 104963
57 — 173419	60 — 118428	65 — 98843
66 — 117306	67 — 26872	69 — 138621
76 — 14502	85 — 44681	86 — 125086
93 — 69803	95 — 31223	96 — 33465
97 — 220629	100 — 81004	103 — 60904
107 — 44142	113 — 96961	114 — 51510
128 — 89102	133 — 15712	138 — 20401
149 — 85569	161 — 25098	176 — 53671
178 — 4348	190 — 19090	192 — 13703
199 — 96220	203 — 19760	219 — 81992
233 — 93047	240 — 19975	251 — 12809
254 — 19771	255 — 34002	267 — 12512
279 — 20500	280 — 85526	296 — 5859

Wygrane wypłacają oddz. PKO
na terenie województwa od 30 bm.
Ponadto między uczestników 89
gry rozlosowano nagrody rzeczowe
na następujące numery:

29 — 35622 (Poznań) — zegarek na rękę „Start”;
64 — 89974 (Poznań) — radiood- biornik „Sonatina”;
80 102069 (Poznań) — aparat foto- graficzny;
149 — 86699 — (Gniezno) — radio- odbiornik „Sonatina”;
184 — 45599 (Krzyż) — zegarek na rękę „Sportowiec”;
216 — 81553 (Koscian) — motocykl WSK 125 cm ³ .

Losowanie 90 Poznańskiej Gry
Liczbowej „Koziołki” odbędzie się
1 lutego br. o godz. 12.30 na rynku
w Szamotulach. Poza wygranymi
z pierwszego i drugiego losowania
zostaną rozlosowane pomiędzy u-
czestników 90 gry nagrody w po-
staci: motoroweru, 2 rowerów, 2
radioodbiorników i zegarka na rękę.

ODPOWIEDZIAMY

Marian Z., Borzykowo. „Spar-
tak” kosztuje 95 tys., a „Mos-
kiewicz” — 105 tys. zł. Chcąc samo-
chód taki kupić na raty, należy
wplacić połowę, resztę zaś na 11
rat. Podajemy adres: „Motozbyt”
Poznań — Antoninek lub ul. Wro-
cławska. (515)

Monika Plochacz, Marianowo.
Niestety, ale to nie jest numer Pa-
ni ankiety. (643)

Alicja Maciejewska, Łęka Mro-
czeńska. Radzimy napisać na a-
dres: Polski Czerwony Krzyż, ul.
Mostowa 6. (760)

W. Kabaciński, Łopienno. Wy-
czerpującą wiadomość udzieliła
Panu Wój. Rada Narodowa — Wy-
dział Finansowy, 19 stycznia 1959
roku. (7761-711)

Józef Koziełski, Turek. Jeżeli
Pan zgubił nr ankiety — to już
przepadło; na ankietach bowiem
nie ma ani nazwisk ani miejsca
zamieszkania. (715)

Styczeń
29
czwartek

Imieniny
Franciszka,
Zdzisława

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Fontanna
Bachczyzysaraju”; POLSKI — g.
19 „Nora”; NOWY — godz. 19
„Freuda teoria snów”; OPE-
RETKA — g. 18.30 „Bał w Sa-
voyu”; KOMEDIA MUZYCZNA —
„Porwanie Sabinek”; MAR-
CINEK — g. 11 „Przygody Ko-
ziołka Matolka”;

W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Porwanie Sabi-
nek”; UJSCIE — „Ciotunia”;
„Cudowny kwiat”; KUTNO —
„Pastorka” i „Królowa Śnie-
gu”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Wino-
wajca nieznan” (węg., 16 lat).
Stylowe — „Dama z perlam”
(niem., 16 l.). Wolność — „Pod-
iołki” (czeski, 18 l.). GNIEZNO
— Lech: „Piękna tancerka”
(franc., 18 l.). Polonia — „Rose
Bernd” (niem., 18 l.). OSTROW
— Roma: „Osamotniony” (cze-
ski, 16 l.). Słonec — „Winna”
(ang., 18 l.). LESZNO — Pano-
rama: „Wakonie” (włoski, 16
l.). PILA — Iskra: „Heleń i
mężczyźni” (franc., 18 l.). Lot-
nik — „Zołnierze Królowej Ma-
dagaskaru” (polski, 18 l.).

Radio

PROGRAM I
16.05 — aud. akt.; 16.15 — kon-
cert w wyk. orkiestry Rozgł.

Łódzkiej PR; 17 — aud. dla
młodzieży szkolnej; 17.30 — mu-
zyka i akt.; 17.55 — „Radio-
Reklama”; 18.20 — koncert zy-
czeń; 19.26 — wiadom. sport.;
19.30 — „Opowieści Hoffma-
na” — opera; 22.25 — muzyka
taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 16, 19,
20.50 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pieśni — śpiewa Ta-
deusz Prochowski; 15.30 — aud.
dla dzieci; 16 — popołudniowy
koncert symfoniczny; 16.45 —
„Ślask za Piastów” — fel.; 17 —
komunikaty; 17.05 — muzyka
popularna; 17.35 — felieton ak-
tualny; 17.45 — sport; 17.50 —
tańce i piosenki; 18.10 — „Ju-
tro w Poznańskiej Filharmonii”;
18.25 — aud. akt.; 18.35 —
muz. i akt.; 19 — utwory skryp-
cowe; 19.20 — magazyn „Mille-
nium”; 19.50 — melodie tan.;
20.27 — kronika sport.; 20.40 —
koncert ork. PR z Krakowa;
21.30 — „Dyskusja przed mikro-
fonom”; 22.05 — Międzynarod.
Uniwersytet Radiowy; 22.25 —
muz. tan.; 23 — z cyklu: „Wie-
czory antyczne”; 23.20 — wie-
czorna aud. kameralna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.30 — teatrzyk dla przed-
szkolaków — „O Kaczorku —
Kwaku”; 17 — program dla
dzieci starszych — „Umiem to
sam”; 19 — report. telewiz.;
„Handel na cenzurowanym”;
19.30 — dziennik telewiz.; 20 —
estrada poetycka — „Poezja
starofrancuska”; 20.30 — Tele-
Rozmaitości; 21 — Teatr Kobra
— „Pamiętnik babuni” — wi-
dowisko kryminalne M. Czar-
kowskiej.

Egzotyka bliskich stron
z odległych czasów

Za rok Tysiąclecie. Z tej okazji Kalisz, który pod
względem starości konkuruje zaledwie z kilkunastoma
miastami europejskimi, robi u siebie porządku, kamieni-
ce zaś w śródmieściu ubiera w nowe, kolorowe tynki,
zakłada uliczne oświetlenie jarzeniowe. Gniezno także
nie chce być ostatnie, mając swoje ambicje z tytułu
pierwszej, w dziejach, znanej państwa stolicy.

Równocześnie daje się za-
uważyć inne — moim zdaniem
b. dobre zjawisko związane z
niezwykłym jubileuszem, a
mianowicie coraz większe za-
interesowanie mieszkańców
miast, ba, nawet wiosek, prze-
szłością swoich regionów. Da-
je się to zauważyć na spotka-
niach z naszymi Czytelnikami,
na przykład w Pępowie (pow.
Gostyń), gdzie przeszło godzinę
mówiono wyłącznie o zmia-
nach krajobrazu i osiedli na
mapie okolicy. W powiecie
wolsztynskim zainteresowanie
dziejami tamtejszych wiosek
wykazuje szczególnie nauczy-
ciel Józef Józefowski. Również
dobrze i ciekawie redagowany
„Głos Wolsztyński” wprowa-
dził u siebie rubrykę „Alfa-
bet — historia — ciekawostki”.
stając się szerzyć wie-
dę o przeszłości okolicznych
miast i wsi.

Miłośnicy regionu Margo-
nina w powiecie chodzieskim
opracowali dzieje miasta i o-
kolicy, wydając je na powieła-
czu. W ten sposób połączyli oni
pożyteczne z pięknym, bo
wzbudziło zainteresowanie hi-
storii u współmieszkańców i

zarazem zachęciło do odwie-
dzenia turystów z pobliskich
i dalekich okolic.

Na jeszcze lepszy sposób
wpadł najmłodszy w naszym
województwie powiat ostrze-
zowski. Krótką historię u-
mieścił on na kopertach, wy-
chodzących z tamtego terenu,
dołączając rysunek historycz-
nej baszty z czasów Kazimie-
rza Wielkiego. Każdy więc a-
dresat mimo woli przeczyta
krótkie objaśnienie, przy tej
okazji zwróci też uwagę na
mało znany Kottów. A więc
koperty reklamują powiat
wśród swoich i obcych. Kon-
cepcja ta — moim zdaniem —
godna naśladowania.

Jest też wielu amatorów-
historyków, którzy opracowali
dzieje swoich stron lub też w
odniesieniu do nich zebrali ma-
teriał historyczny. Rękopisy i
maszynopisy leżą po prywat-
nych biurkach. Sądzę, że do-
brze byłoby, gdyby terenowe
rady narodowe opracowania te
otrzymały drogą secedowania
lub kupna; mogłyby w przy-
szłości, gdy na to pozwolą fi-
nanse, wydać monografie swo-
ich terenów.

Bogate też materiały i opra-
cowania naukowe terenu znaj-
dują się wśród prac dyplomo-
wych na wyższych uczel-
niach Poznania. Na przykład
— z dziedziny archeologii, hi-
storii, socjologii, ekonomii,
geologii, leśnictwa, statystyki.
Każdemu powiatowi winno
chodzić o to, aby przynajmniej
streszczenie tych prac mieć u
siebie, z drugiej zaś strony
młodzi naukowcy też mogliby
uważać za punkt honoru, aby
ich badania terenowe pozost-
awiały ślad po sobie w archi-
wach rad narodowych. Nale-
żałoby na ten cel w budżetach
zabezpieczyć pewne, chociaż
niewysokie fundusze. Potrzeba
tylko zrozumienia i trochę do-
brej woli. Wszystkie te ma-
teriały bowiem już teraz lub
za lat kilka czy kilkanaście,
będą stanowiły cenne przyczyn-
ki historyczne.

Dają się też zauważyć głosy
domagające się wprowadze-
nia do szkół podstawowych
choćby kilku lekcji poświę-
conych dziejom wsi czy mia-
steczka, a w liceach — historii
regionu względnie województwa.
Dużym ułatwieniem jest
zbiór materiałów historycz-
nych pt. „Wielkopolska” nie-
dawno wydanych przez b. Wy-
dział Oświaty Prez. WRN, a
opracowanych przez wybit-
nych historyków. Dodać trze-
ba, że do szkół woj. olsztyń-
skiego wprowadza się już lek-
cje historii Warmii i Mazur.

Wprawdzie historia nie kar-
mi ani przyodziewa, ale za to
uczy, a przede wszystkim wią-
że uczuciowo z terenem, staje
się dla współczesnych powie-
ścią walki o postęp, pisaną mie-
czem, pracą rąk i mózgiem
ludzkim, tym więcej interesu-
jącą bo bliższą prawdy i egzo-

tyczniejszą na tle obecnych
szybkich procesów przemian.
Czytać ją pragną także turyści
i miłośnicy krajoznawstwa,
znajdujący w wędrówkach
wiele relikwii przeszłości. To
jest, zdaje się, najważniejszy
czynnik zainteresowania hi-
storii regionów. Staje się ono
coraz większym ulubionym
„hobby” ludzi maszyn i liczb
— ludzi techniki. J. P.

Restauracja bez wody

Niedawno pracownicy Kolejo-
wej Stacji Sanitarno-Epidemiolo-
gicznej w Poznaniu Inspektorat
sanitarny przeprowadzili klasyfi-
kację restauracji na stacji kolejo-
wej w Wągrowcu. Otrzymała ona
III kategorię. Zakład jest nieźle
urządzony; ma chłodnię, dobrą
kuchnię i szereg urządzeń, świad-
czących o trosce kierownictwa i
personelu.

Lecz jest jeden poważny man-
kament, mianowicie: brak w niej
bieżącej wody. Dawniej woda w
kranach wodociągowych do pro-
dukcji, zmywania i płukania była
pompowana wprost z jeziora (do
kolejowej wieży ciśnienia, a stam-
tąd do mieszkań kolejarzy i re-
stauracji), ze względu na możli-
wość zakażenia, władze sanitarne
wydały zakaz czerpania tej wo-
dy. Obecny stan trwa 2 lata.

Czy nie można by uruchomić lo-
kalnego hydroforu, który czerpał-
by zdrową wodę z pobliskiej studni?
(kdw)

Sport
Wieści z zagranicy

● W 29 międzynarodowych halo-
wych mistrzostwach tenisowych,
rozegranych w NRF, uczestniczyli
reprezentanci 11 państw. Tytuł
mistrza zdobył b. zawodnik czecho-
słowacki, obecnie posiadający oby-
watelstwo Egiptu — Jarosław
Drobný. Przebywa on stale w An-
glii, gdzie trudni się handlem ar-
tykułami spożywczymi.

● Międzynarodowy Komitet O-
limpijski obradował będzie od 22
do 27 maja w Monachium.

● „Totek” w NRF obchodzi 10-
lecie swego istnienia. W tym cza-
sie zainkasował 930 mln. marek.
Okolo 18 milionów graczy otrzy-
mało ponad 465 mln. marek.

● Wyznaczone na 6 lutego br.
spotkanie międzypaństwowe Pol-
ska — NRF w boksie rozegrane
zostanie w Essen. Przebieg walk
nada tamtejsza telewizja.

● W ostatnim półroczu, jak gło-
si statystyka, 17 młodych amery-
kańskich zawodników straciło ży-
cie podczas zawodów piłki nożnej.
A więc nie tylko w boksie spoty-
kamy się z takimi wypadkami.

● Znakomici sprinterzy NRF —
Manfred Germar i Marcin Lauer
postanowili w ciągu miesięcy zio-
mowych nie startować w biegach
halowych.

● Reprezentacja Francji w piłce
ręcznej nie weźmie udziału w ma-
jowych się odbyć w 1959 roku mi-
strzostwach świata w Austrii.

Uwaga sportowcy Mosini

Walne zgromadzenie Mosińskiego
Klubu Sportowego odbędzie się
7 lutego o godzinie 18 w salce
posiedzeń na boisku.

Ach, ta nasza młodzież...

SZANOWNY PANIE
REDAKTORZE!

W numerze 2 „Głos Wielkopols-
kiego” z dnia 3. I. 1959 roku wy-
czytałem notatkę korespondenta z
Krotoszyna zapewne pana Fr. Ko-
walskiego na temat niekulturalne-
go zachowania się młodzieży li-
cealnej na przedstawieniu Teatru
Kaliszkiego im. W. Bogusławskie-
go, wystawiającego sztukę Zerom-
skiego pt. „Uciekla mi przepió-
reczka”. Korespondent uważa, że
należy w związku z tym wystapie-
niem organizować specjalne przed-
stawienia dla młodzieży licealnej,
jak również należy młodzież do
sztuki przygotować.

W związku z powyższym proszę
przyjąć wyjaśnienia. Bardzo do-
brze, że korespondent ma na u-
wadze troskę o kulturę młodzieży.
Żle natomiast i to bardzo źle, że
korespondent nie zna istoty praw-
dy, bądź też prawdę fałszuje,
krzywdząc w ten sposób nie tylko
młodzież, ale i jej wychowawców
odpowiedzialnych za wychowanie
młodzieży i wprowadzając w błąd
opinii publiczną.

Sprawa przedstawiona w notat-
ce korespondenta wyglądała ina-
czej. Na wspomnianym przedsta-
wieniu młodzieży licealnej, a przy
najmniej naszego zakładu nie by-
ło, gdyż skorzystała ona z przed-
stawienia zamkniętego specjalnie
dla niej zorganizowanego. Młod-
zież do odbioru sztuki była przez
nauczycieli-polonistów dobrze przy-
gotowana. Na przedstawieniu za-
chowała się wzorowo. Do teatru
udała się w stroju odświętnym. Po
przedstawieniu pisała serdeczne li-
sty z podziękowaniami do zespołu
artystów w Kaliszu. Na przedsta-
wienie udała się pod opieką na-
uczycieli-wychowawców, którzy są
dumni z właściwej postawy swych
wychowanków.

Wystąpienia, o których mowa w
korespondencji, miały miejsce na
przedstawieniu wieczornym, gdzie
młodzieży licealnej nie było. Wy-
stąpienie wyrostków, nawet pi-
janych, nie wolno przypisywać mło-
dzieży licealnej, lecz kierowacę je
pod właściwym adresem. Bez-
sprzecznie, odpowiedzialność za
ten stan rzeczy nie spada tylko na
samą młodzież. Korespondencja
sygnalizuje jednak zjawisko (wy-
wołane przez elementy chuligań-
skie), które często ma miejsce w
Krotoszynie w czasie przedstawie-
ni i innych imprez artystyczno-
kulturalnych w Powiatowym Do-
mku Kultury. Jest to wynikiem
braku zorganizowanej służby po-
rządkowej w PDK (takiej nie ma),
brakiem zainteresowania się MO
porządkiem wokół PDK w czasie
imprez artystyczno-kulturalnych,
bierną postawą społeczeństwa, kro-
toszyńskiego, szczególnie zakładów
pracy wobec braku kultury u mło-
dzieży. Nad podniesieniem kultu-
ry życia wśród pracującej mło-
dzieży krotoszyńskiej nikt w za-
sadzie nie pracuje. Jakoś nikt te-
go problemu nie dostrzega, albo
nie chce dostrzegać. Nie jest bez

winy i sam PDK, który szczegó-
lnie w czasie zabaw, nie wiadomo
czym się staje: czy domem kultu-
ry, czy pijalni. Siyszałem, że
po sylwestrowej zabawie w PDK
krew się lala po sąsiadujących z
PDK murach. I gdzie tu kultura?

Jeden z naszych narodowych ar-
tystów powiedział: „kultura ko-
stuje”. Istotnie. Trzeba, by nie-
jeden zakład pracy (a jest ich w
Krotoszynie sporo) przeznaczył
pewne kwoty na podniesienie kul-
tury życia i obywatelskiej wśród
młodzieży, choćby swego zakładu.
Nauczycielstwo krotoszyńskie
chętnie pomoże. Przecież wycho-
wanie nie kończy się na 7 klasach,
a nieraz i nie na 7. Problem wart
rozważenia.

A może by, Panie Redaktorze,
podać do wiadomości zaintereso-
wanym tych kilka myśli w zwią-
ku z notatką pana Kowalskiego?
Może korespondenci podawali by
jednak materiał sprawdzony?

Franciszek CIESIOŁKA
naucz. Lic. Pedagogicznego

OD REDAKCJI: Sprawy,
które poruszył p. Franciszek
Ciesiołka, są istotnie ważne.
Nad kulturą u młodzieży na-
leży popracować nie tylko ro-
dzicom, nauczycielom — ale
wszystkim tym, którzy mają
styczność ze środowiskiem mło-
dzieżowym. Lecz warunek mu-
si być spełniony zasadniczy —
muszą oni sami mieć duży za-
sobę kultury, bo kulturę rozda-
wać może ten, który ją ma.
Tymczasem w naszym życiu
bywa różnie.

I parę jeszcze wyjaśnień.
Nasz korespondent Fr. Kowal-
ski w informacji swojej wcale
nie pisał o młodzieży Liceum
Pedagogicznego, pisał w ogóle
o MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚRED-
NICH, a więc zawodowych i
innych. Cieszyć się należy, że
grono nauczycielskie Lic. Ped.
organizuje specjalne przedsta-
wienia dla swoich wychowan-
ków, że ich zaznajamia z au-
torem i sztuką. Ale czy to ro-
bia WSZYSTKIE szkoły krot-
oszyńskie. I czy młodzież
wszystkich klas VIII—XI szkół
ogólnokształcących i średnich
zachowuje się na przedstawie-
niach należycie?

W tym wypadku słuszność
chyba jest po stronie naszego
korespondenta. Sugerowanie
zaś, że „fałszuje prawdę”, wy-
daje się niestudne i krzywd-
zące. Gdyby bowiem widział
na przedstawieniu młodzież Li-
ceum Pedagogicznego, na pew-
no nie zawahałby się wymie-
nić w korespondencji imienia
tej szkoły.

Szermierze wielkopolscy
w ofensywie

Wielkopolscy szermierze, prze-
ważnie młodzi, robią wyraź-
ne postępy. Coraz większą rolę
odgrywają w skali międzynarod-
owej. Świadczą o tym między
innymi ostatnie turnieje, w których
nasz reprezentant uplasował się
na dobrych miejscach. Formę swo-
ją potwierdził zawodnicy również

Krótko

ZEGLARZE 8 PAŃSTW mają
stanąć do czerwcowych regat o
„Puchar Gryfa Pomorskiego”. Spo-
dziewany jest udział 80 jednostek
z następujących państw: ZSRR,
NRD, NRF, Szwecji, Danii, Nor-
wegii, Finlandii i Polski.

40 ZAWODNIKÓW zaliczonych
zostało do piłkarskiej kadry na-
rodowej na rok 1959. Reprezentują
oni 17 klubów. Wśród wytypowa-
nych zawodników nie ma żadne-
go reprezentanta piłkarstwa wiel-
kopolskiego.

NAJLEPSZYCH ŁYŻWIARZY
USA i Francji mamy — według
zapewnień PZŁ — zobaczyć w cią-
gu bieżącego sezonu w Polsce.

ROZGRYWKI MIĘDZYNARODO-
WEJ LIGI hokejowej rozpoczyna się
bezpośrednio po zakończeniu mi-
strzostw świata w Pradze. Polskę
reprezentować będą w lidze mię-
dzynarodowej stołeczna Legia i
Górník z Katowic. W turnieju
uczestniczyć będą zespoły CSR
i NRD.

MISTRZOSTWA ŚWIATA MO-
TOROWODNIKÓW w klasie A
odbędzie się w Poznaniu w 1960 r.
Polscy motorowodnicy otrzymali
już specjalne silniki radzieckie
„Moskwa”.

Dobra forma
poznajskich brydżystów

Brydżowy turniej finałowy
drużyn narodowej „C”, rozegrany
dniami 24 i 25 bm., zakończył się
podwójnym zwycięstwem par
szwajskich: Mishelli — Woloszew-
i Esnekier — Kasprzak. Para po-
znańska Kiwerski — Marciniaś
uplasowała się na trzecim miej-
scu ze stratą tylko 4 punktów do zwycię-
zczy. Koncert gry dał Marciniaś
natomiast Kiwerski był w słab-
szej formie.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78. drukarnia (nocny): 629-32. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysłać znanych z granicą można zapnumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 32.50 zł, półrocznie 105,—, 21. rocznie 210,— zł. Ogółem należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ul. Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. P-2